

Dla elektrowni atomowej w Żarnowcu

Elbląski „Zamech” buduje 465-megawatową turbinę

(P) Zakłady Mechaniczne „Zamech” w Elblągu przystąpiły do opracowywania — na podstawie umowy licencyjnej ze szwajcarską firmą Brown Boveri Company — dokumentacji konstrukcyjnej 465-megawatowej turbiny pierwszej polskiej elektrowni atomowej w Żarnowcu.

Jej zespoły będą w dużym stopniu zunifikowane z podstawowymi węzłami budowlanymi obecnie w elbląskim kombinacie, również na licencji BBC, 360-megawatowych jednostek konwencjonalnych.

Turbina ta, współpracująca ze standardowym reaktorem — z dwoma generatorami — będzie o połowę większa od tzw. duobloku, przewidzianego pierwotnie dla Żarnowca. Prototypowa polska turbina 465 MW dla elektrowni atomowej ma być gotowa w roku 1983, jej uruchomienie planowane jest na koniec 1984 r.

Elbląski „Zamech” produkuje turbiny — rozpoczął od jednostek niespełnia 0,5-megawatowych. Następnie podjął budowę maszyn ciepłowniczych o mocy 25 MW w oparciu o dokumentację i pomoc techniczną

leninradzkich zakładów metalowych oraz 120 MW na licencji firmy angielskiej Metropolitan Vickers. Wyprodukował też serię 50- i 200-megawatowych maszyn konstrukcji zakładów leninradzkich, a na początku lat 70-ych zakupił licencję BBC na jednostki 360 MW. Do tej pory ma w swym dorobku prawie 500 turbin o łącznej mocy przekraczającej 20 tysięcy megawatów.

„Zamech” rozpoczął także projektowanie maszyn ciepłowniczych. Umożliwiły one dynamiczny rozwój polskiej energetyki cieplnej. Znajdują one rów-

nież zbyt za granicą — m.in. 5 takich jednostek o mocy od ponad 30 do 150 MW, zakupiła Finlandia. W tym roku zakończona zostanie budowa prototypowej jednokadłubowej turbiny ciepłowniczej o mocy 100 MW dla EC Wrocław, dorównującej swą konstrukcją światowym osiągnięciom w tej dziedzinie.

Elbląski zakład, cieszący się coraz większą renomą jako dostawca urządzeń energetycznych, jest też kooperantem zagranicznych firm turbiniowych już budujących turbiny dla elektrowni atomowych. Łopatkę do takich turbin wykonuje „Zamech” na zamówienie swego licencjodawcy, tzn. BBC oraz Alsthoma (Francja), natomiast — 100-tonowe spawane korpusy niskopiętrowe dostarczane są przedsiębiorstwu Sial-Laval (Szwecja). (PAP)

Montaż ciężkich pras w hucie „Stalowa Wola”

(P) W powstającej w hucie „Stalowa Wola” — nowoczesnej kuźni matrycowej zakończono montaż ciężkich elementów pras kutek i pras walcowniczych firmy „Komatsu”. Równocześnie trwa przygotowanie do rozpoczęcia montażu pras-młotów.

Po zakończeniu budowy stalowowskiej kuźni matrycowej będzie dostarczać rocznie 52 tys. ton specjalistycznych, wysokogatunkowych odlewów — niezbędnych w procesie wytwarzania ciężkich maszyn budowlanych. (PAP)

35-lecie ludowego lotnictwa

Odnaczenia państwowe dla jednostek i żołnierzy

(P) W jednostkach wojsk lotniczych i wojsk obrony powietrznej kraju odbywają się uroczystości z okazji 35-lecia ludowego lotnictwa polskiego.

W 35 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego — za wybitne zasługi położone dla umacniania potencjału obronnego Polski Ludowej oraz szczególne osiągnięcia w szkoleniu żołnierzy — Rada Państwa przyznała Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski 11 brandenburskiemu pułkowi lotnictwa myśliwskiego OPK im. Osadników Ziemi Dolnośląskiej. 25 bm. na uroczystej zbiórce pułku udekorowano sztabier jednostki tym odznaczeniem. 9 zastępujących oficerów odznaczono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. 20 przodujących żołnierzy otrzymało Odznaczenia im. J. Krasińskiego.

Uroczystość, w której wziął udział m.in. wychowanek i były dowódca tego pułku, pierwszy polski kosmonauta, ppłk pil. Mirosław Hermaszewski, a także gospodarze województwa wrocławskiego — zakończyła defiladą pułku.

11 pułk lotnictwa myśliwskiego powstał w 1945 r. na ziemi radzieckiej. 4 kwietnia 1945 r. samoloty tego pułku wystartowały z polowego lotniska Białogłogi do swych pierwszych lotów bojowych. W końcowym okresie II wojny światowej piloci tego pułku wykonali 200 lotów bojowych nadając lotnictwu i wojskom niemieckim poważne straty.

Obecnie 11 pułk lotnictwa myśliwskiego należy do przodujących w wojskach obrony powietrznej kraju; został on m.in.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 1



Wykopki ziemniaków. W niektórych gospodarstwach rozpoczęły się już wykopki ziemniaków. Ryszard Rudolf gospodarujący nie opodal Jeleniej Góry, uzyskał w tym roku średnio 350 kwintali z ha. (P)

Pod wpływem nizu

Informacja własna

(P) Polska nadal znajduje się pod wpływem nizu. W niedziele w północnej i wschodniej części kraju było zachmurzenie duże z opadami deszczu. Na pozostałym obszarze na ogół nie notowano opadów.

Nastąpiło znaczne ochłodzenie. W niedzielę o godz. 14.00 najcieplejszym miastem był Nowy Sącz z 20 st. ciepła, a najchłodniejszym Słubice, gdzie zanotowano 11 st. C. Na Kaszubach wierzchołki termometrów wskazywały 4, a na Śnieżce 2 st. C. W najbliższym czasie synoptycy przewidują zachmurzenie duże z przelotnymi opadami w woj. północnych i na południowych krańcach kraju. Na pozostałym obszarze ma być zachmurzenie umiarkowane bez opadów. Temperatura maksymalna w dzień powinna wahać się w granicach 15–20 st. C. (Ws)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW, w Warszawie będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością opadu przelotnego. Temp. maks. w dzień ok. 17 st. (PAP)

KALENDARIUM

- Poniedziałek jest 229 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 126 dni w tym 105 roboczych.
- Słońce wschodzi o godzinie 5.37 a zachodzi o 19.37. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny i 46 minut.
- Imieniny obchodzą: Cezary i Józef.
- Wtorek jest 240 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 125 dni w tym 104 robocze.
- Słońce wschodzi o godz. 5.39 a zachodzi o 19.43. Wtorek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny i 53 minuty.
- Imieniny obchodzą: Petrycja i Augustyn. (p.k.)

Zakończenie III Festiwalu Interwizji w Sopocie

Czesław Niemen podwójnym laureatem

Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) W Sopocie zakończył się III Festiwal Interwizji. Rada artystyczna konkursu organizacji telewizyjnych przyznała Grand Prix utworowi „Nim przyjdzie wiosna” według wiersza Jarosława Iwaszkiewicza z muzyką, aranżacją i wykonaniem Czesława Niemena. Czesław Niemen, reprezentujący Telewizję Polską, został podwójnym laureatem, bo zdobył ponadto tradycyjną nagrodę publiczności Interwizji.

We wspomnianym konkursie organizacji telewizyjnych i miejsce przyznano orobolowej piosence Juana Pardo „Był w Mekyku” w wykonaniu hiszpańskiej grupy „Red de San Luis”. II miejsce przypadło utworowi „Spróbuj zakochać się” (muzyka Matyasa Varasa, aranżacja Gezy Vyrkuli) w ujęciu Węgierki Zuzany Cserhelt. III miejsce zdobyła piosenka „Dobro jutro” z muzyką Romana Paulusa do wiersza Andrzeja Wajdy, wykonana przez reprezentanta Telewizji Radzieckiej — Janka Joala.

Decyzję rady artystycznej konkursu wytwórni fotograficznych na Interpretację Grand Prix da Disco przypa-

Chcielibyśmy mieć wszystko od razu!...

z mgr. Tomaszem Hopko naczelnikiem miasta i gminy Grodzisk Mazowiecki

(P) — Kiedy poprosiłam o rozmowę z Panem na temat związków integracyjnych między Grodziskiem a stolicą, powiedział Pan: to są trudne sprawy! Dlaczego?

— Może przede wszystkim dlatego, że władze Grodziska do aglomeracji warszawskiej wyzwoili wśród mieszkańców, zarówno miasta jak i gminy, bardzo duże ambicje, aby jak najszybciej dorównać poziomowi życia stolicy. Dawniej — w takich wymiarach — tego nie

było. Wiem o tym, bo jestem z tamtych czasów i od ponad 20 lat. Wtedy byłem działaczem Związku Młodzieży Wiekowej. Potem co prawda na kilkanaście lat przeszedłem do Warszawy, ale w 1971 roku wróciłem do Grodziska. I od tej pory pracuję tutaj w administracji państwowej. Ukończyłem też studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

— Wspomniał Pan o wysoce ambicyjnych mieszkańcach Grodziska. To na pewno dobrze. Na czym jednak te ambicje przede wszystkim się koncentrują? Jak to się przejawia w praktyce?

— Idą one w dwóch kierunkach. Pierwszy, niezmiennie ważny, dotyczy wykonania najbardziej potrzebnych inwestycji w mieście i gminie, takich jak wodociąg, studnie głębinowe, oczyszczalnia ścieków, kolektory sanitarne, modernizacja oświetlenia itp. Większość z tego już wykonaliśmy, np. studnie są oddane, a w przyszłym roku zgodnie z planem zakończymy budowę oczyszczalni. Wodociąg już jest. Oczekujemy z niecierpliwością na zakończenie budowy stacji uzdatniania wody, która nareszcie da

„Pionier II” przesłał zdjęcia Saturna

WASZYNGTON (PAP). Uczeni z ośrodka badań kosmicznych w Mountain View (stan Kalifornia) odebrali pierwsze zdjęcia planety Saturn i jej słynnych pierścieni, przesłane drogą radiową przez amerykańską sondę międzyplanetarną „Pionier II”. Sonda zbliżyła się obecnie do tej planety i 1 września przeleci w stosunkowo niewielkiej odległości od zewnętrznej krawędzi pierścienia.

Już wstępna analiza zdjęć dostarczyła sensacyjnych odkryć. Okazało się, że widoczna za pokreśleniem ziemskich teleskopów, tzw. szczelina Cassiniego, oddzielająca zewnętrzny i wewnętrzny pierścień Saturna, nie jest pustą, ponieważ

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6



nam dobra woda do picia. Rozpoczęliśmy budowę kolektorów. — A drugi kierunek realizacji Waszych ambicji?

— Określiłbym go jako wyrażenie pomocy i zrozumienie dla wykonywania najważniejszych zadań państwa. (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziecięce jury festiwalu moskiewskiego nagrodiło „Wielką podróż Bolka i Lolka”

MOSKWA (PAP). Red. M. M. Zaluska deponuje w Moskwie:

W niedzielę zakończył się międzynarodowy Festiwal Filmowy konkurs filmów dla dzieci. Przedstawiona w tym konkursie „Wielka podróż Bolka i Lolki” w reżyserii Władysława Nehrebeckiego i Stanisława Duka, otrzymała jedną z nagród jury dziecięcego, przynależną — jak głosi uzasadnienie — „filmowi animowanemu, który najbardziej się nam podobał”.

26 bm. rozpoczęła się jedna z najważniejszych imprez lotniskowych festiwalu. 3-dniowe sympozjum poświęcone 80-leciu kinematografii radzieckiej. Właśnie miało 80 lat od dnia, w którym Włodzimierz Lenin podpisał dekret o przejęciu przez państwo przemysłu filmowego i fotograficznego, a więc dokument, który stworzył przesłanki powstania i rozwoju pierwszej kinematografii socjalistycznej.

Sympozjum obradujące w Domu Twórców Filmowych ZSRR otworzył przedstawiciel starszego pokolenia filmowców radzieckich — Siergiej Gierasimow. Omówił on dzieje i dorobek kinematografii radzieckiej.



Nowy ośrodek obróbki kadłubów. W Stoczni Gdańskiej im. Lenina powstaje Centralny Ośrodek Obróbki i Prefabrykacji Kadłubów. Cały proces produkcyjny w nowym zakładzie sterowany będzie komputerem. W ciągu roku przerać się tu będzie 200 tys. ton blachy okrętowej i kształtowników stalowych, potrzebnych do budowy statków. Fot. CAF — Ukiejewski

Wzrost napięcia w Iranie Walki w Kurdystanie * Dalsze wyroki śmierci Współpracownik Chome'niego zginął w zamachu

LONDYN (PAP). Napięcie w sytuacji politycznej Iranu podwyższył w niedzielę zamach na wybitnych współpracowników ajatollaha Chome'niego. Jak podała irańska agencja prasowa „Fars”, ofiarą zamachu, który rozegrał się 26 bm. rano na ulicach stolicy, padł członek Komitetu Centralnego Islamskiej Partii Republikańskiej, Mehdi Araghi i jego syn, Hossain. Zamachowcy ostrzelali ich samochód ogniem z broni maszynowej. Jadący tym samym samochodem, dyrektor największego dziennika irańskiego „Kayan”, Hossein Mehdian, odniósł poważne rany.

Araghi w okresie reżimu szacha spędził 15 lat w więzieniach. Do zamordowania tego wybitnego współpracownika ajatollaha Chome'niego z okresu jego emigracji we Francji przystąpiła — jak podało radio Teheran — grupa partyzancka o nazwie „Fargha”, która oskarżyła Araghi o „kolaborację ze zbrodniczym klerem”.

Grupa ta, głosząca iż „zwalcza mieszanie się kleru do polityki”, przypisuje się co najmniej 6 innych zamachów na przedstawicieli obecnego kierownictwa kraju. Partyzanci „Fargha” zastrzelili m.in. w maju br. członka Rady Rewolucyjnej ajatollaha Mohsina, pierwszego szefa sądu irańskiej Republiki Islamskiej.

W tymczasie ogłoszenia przez ajatollaha Chome'niego powszechnej mobilizacji przeciwko powstańcom kurdyjskim, dzięki przewadze liczebnej i w uzbrojeniu, wojska rządowe znajdują się najwyraźniej w ofensywie. W niedzielę, po czterech dniach zaciętych walk, w ręce wojsk rządowych wpadła twierdza kurdyjska, miasto Sakkez.

W Sakkez w ostatniej fazie walk znajdował się około 500 kurdyjskich powstańców. Żołnierze wojsk rządowych i współpracownicy z milicji ludowej Chome'niego, przyskubyli dom po domu, ale, jak podaje Agencja Reutersa, powołując się na rzecznika partyzanckiego ruchu kurdyjskiego „Paszmerga”, partyzanci mieli wykonać „strategiczny odwrot” przed nadjeściem wojsk rządowych.

Już w sobotę wojskom rządowym udało się przełamać pierś-

Kłeska głodu w Ugandzie

KAMPALA (PAP). Specjalny wysłannik PAP, Stanisław Grzymalski, pisze: Utrzymująca się w Ugandzie trudna sytuacja na rynku żywnościowym oraz brak funduszy i środków transportu uniemożliwia zorganizowanie szybkiej pomocy dla ludności północnej prowincji Karamoja. 300 tys. mieszkańców tego regionu stoł w obliczu śmierci głodowej z powodu dotkliwej suszy oraz wybita i uprowadzenia bydła przez wycofujące się w kwietniu br. oddziały armii Aminu.

Jak pisze prasa ugandyjska, aminowcy wybrali sobie Karamoję jako główne źródło zapotrzebowania w mięso. (P)

Eksplozja tankowca w Zatoce Perskiej

LONDYN (PAP). Na tankowcu „Cherry Duke” o ładowności 20 tysięcy ton, płynącym pod flagą Singapuru doszło w niedzielę do potężnej eksplozji, w wyniku której jeden członek załogi poniósł śmierć a pięciu zostało zranionych. Statek znajdował się w połowie drogi między Abu Zabi i Katar.

Według ostatnich doniesień kadłub tankowca silnie przeciekał, co groziło poważnym zanieczyszczeniem morza ropą naftową. 30 marynarzy zostało uratowanych. (P)

Tabela ku czci Polaków poległych w Eperleques

PARYŻ (PAP). 26 sierpnia po południu w niewielkiej francuskiej miejscowości Eperleques odsłonięto tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa ku czci Polaków, którzy zgineli tu w czasie II wojny światowej.

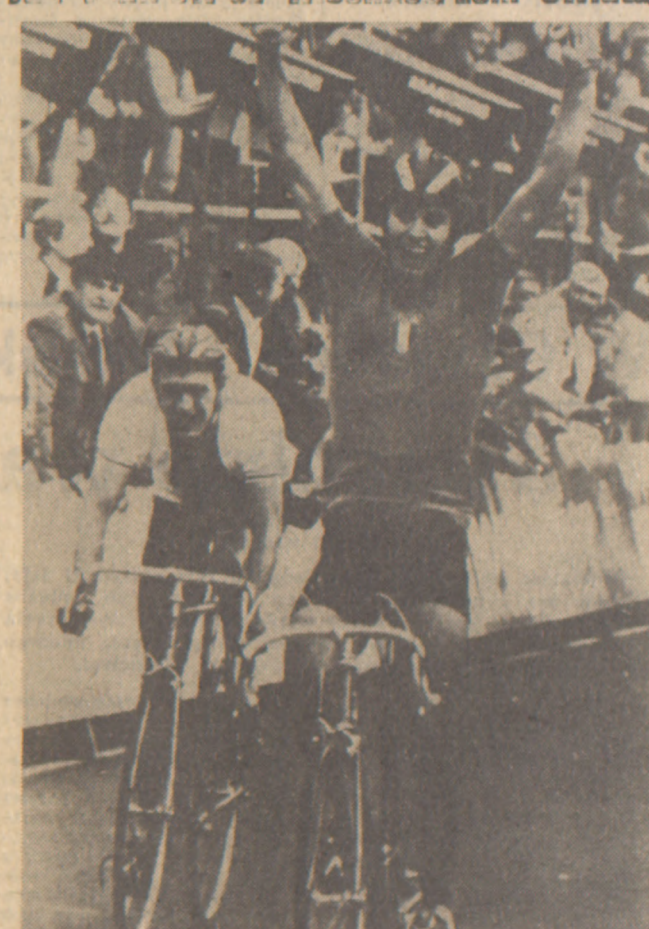
W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Rady, francuskiego ministerstwa ds. byłych kombatanów, władz lokalnych, Stowarzyszenia France-Pologne, miejscowej Polonii, organizacji kombatanckich, ambasady PRL w Paryżu oraz kilka tysięcy mieszkańców Eperleques i okolic.

W latach II wojny światowej hitlerowcy zbudowali w Eperleques bunkier podziemny, w którym produkowano wyrzutnie rakiet V-2, kierowanych następnie na Londyn. W potwornych warunkach pracowało tu około 8 tys. osób, wywiezionych na przymusowe roboty z głównych krajów okupowanych: Polski, ZSRR, Francji, Belgii, Holandii, Jugosławii i Czechosłowacji. W wyniku morderczej pracy oraz eksterminacji i licznych ataków na Polaków zginęło tu ponad 500 Polaków.

Mieszkańcy Eperleques zbudowali w 1962 r. pomnik dla upamiętnienia ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa i co roku organizują uroczystości dla uczczenia ich pamięci. (P)

SPORT 4-5

Jan Jankiewicz wicemistrzem świata



(P) Finiszując Giacomini przed Jankiewiczem CAF — AP

(P) Święty występ w kolarskich mistrzostwach świata amatorów zanotował Jan Jankiewicz. Po zdobyciu srebrnego medalu wspólnie z Ciekąskim, Langiem i Plutckim, sięgnął on po taki sam medal w wyścigu indywidualnym eliminacyjnym. Włochom uległ jedynie Giacomini. Jan Krawczyk zajął miejsce siódme a Ryszard Szurkowski ósme. Mistrzem świata zawodowców został Holender Jan Raas.

W Montrealu odbyły się zawody o Puchar Świata w lekkoatletyce. Startowali w nich także Polacy, wchodzący w skład drużyny Europy. Zwycięstwo odniósł Grażyna Rabszyna na 100 m pł. — 12,67. Jacek Wesoła zajął w szoku drugi miejsce na 400 m pł. — 1,47. Marian Woronin był trzeci na 100 m — 10,38, trzecie miejsce zajął także nasz reprezentacyjny sztafeta 4x100 — 38,85.

Bobaleta trzydniowych zawodów był sprinter z USA, Ewlyn Ashford. Na 100 m wygrała ona z rekordzistką świata Marlies Goehr, uzyskując czas 11,86 (Goehr — 11,17, na

200 pokonała zaś również rekordzistkę świata Marile Koch. Czas Ashford — 21,83. Koch miała 22,82. Wielką formą zdominowała rekordzista świata na 400 m pł. Edwina Moses (USA). Pokonała on zdecydowanie swego najgroźniejszego obecnie konkurenta Harald Schmidta (RFN), uzyskując świetny czas 47,82 (tylko o 0,07 gorzej od własnego rekordu świata).

W sobotę odbyła się VI kolejka ekstraklasy. Nowym liderem zostali Zagłębie, które wygrało z Lechem 3:1. W Warszawie Legia pokonała Górnika Zabrze 2:0 i awansowała na trzecie miejsce.

Leszek Swornowski został brązowym medalistą mistrzostw świata w Melbourne. Brązowy medal zdobyła także drużyna sztafietowa.

W pierwszym meczu eliminacyjnym II mistrzostw świata juniorów do lat 20 w piłce nożnej, reprezentacja Polski pokonała w Omija Jugosławia 2:0 (0-0). Bramki zdobyli: Andrzej Palusz w 48 min. i Krzysztof Frankowski w 76 min.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Wyjście z burzanów

DROGA



Samowystarczalność, która jest — mieszalnia pasz

ŻYCIE „w burzanach” było heroiczne, lecz wspominać nie go wydaje się dziś sentymentalnym bagażem. „Wychodzenie z burzanów” dociera właściwie tylko do Sikory, Matyjaszki, Jakuba Solucha — do tych, którzy szarpali się wśród konglomeratu pionierstwa, niekompetencji, dobrych chęci, aktywności, wysiłku i niekonsekwencji pegeerowskiej rzeczywistości lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Pragmatycy pytają o teraźniejszość, bo tylko ona może określić wartość Kombinatu PGR Machnów. Którędy wiodło owo „wyjście z burzanów”, do czego doprowadziło?

Przypomnijmy: notorycznie deficytowe, ciągnące się w ogonie rolnictwa gospodarstwo wyrosło na towarowy zakład. Powierzchnia jego przez 30 lat istnienia niewiele się zmieniła (dziś 7640 ha użytków rolnych). W 1965 r. majątek PGR miał wartość 188 mln zł, obecnie 561 mln zł. Plony zbóż nie chodzą od trzech lat poniżej 40 q. Jeszcze przed sześciu laty kombinat dawał z jednego hektara 45 kg żywności, dziś daje 300 kg, wtedy od jednej krowy 2400 l mleka, dziś 3400 l, a co nie jest jeszcze wysrubowana wielkością. Wartość produkcji towarowej wyniosła 30 czerwca 1979 r. 103 mln zł.

Jakie są składniki machnowskiego awansu?

ZMIENIŁ SIĘ STOSUNEK DO ZIEMI. Kombinatu pracuje na tej samej roli, co i w 1950 roku. Są to łąki, łąki, łąki minutowa; trzeba utrzymać idealnie w ten moment, gdy nie jest zbyt grzaska (bo się potopi maszyn), lub zbyt sucha (wtedy tak twarde, że się nie da wjechać). Ziemie nie były jednakże, lecz kasy, wymagające pielęgnacji, nade wszystko terminowości zabiegów agrotechnicznych.

Zmiana perspektywy polega na tym, że nie wolno już tłumaczyć się redziną. Przed dwudziestu laty ta sama ziemia przysługiwała jej gospodarzom cech heroicznych. Dziś kombinat jest „rodziną”, co znaczy, że podlega wszystkim regułom gospodarowania. Nie liczy się niepotrzebny wysiłek, ale mądrość przechytrzenia natury. Liczą się tu nie zamiary, ale efekty.

USPOKOJOŃCIE ŻYCIE W GOSPODARSTWIE. Najważniejszy element tego procesu stał się charakterystyczny przez dyktando kombinatu, Czesława Wojnarowskiego: „W rolnictwie wiele jest trudnych sytuacji, lecz nie można pędzić do nich od razu jak do potaru. Coraz lepiej wemy, że nie wystarczy ugasić, trzeba wiedzieć, z czego

Nowa linia

1000-tonowe barki
wczo nawozy

wzdłuż Wybrzeża

(P) 25 bm. Żegluga Szczecińska zainaugurowała przewóz barkowców na nowej linii transportowej prowadzącej z zakładów chemicznych w Policach w woj. szczecińskim wzdłuż Wybrzeża. Nabrzeże barkowe przy rzece kombinacie chemicznym opuściła pierwsza tysiąc-tonowa bark z ładunkiem nawozów udając się do Kołobrzega, gdzie barki zostaną wyładowane.

Planuje się 12 barkami Żegluga Szczecińskiej przewieźć w br. do portów Wybrzeża środkowego i wschodniego m.in. do Kołobrzega, Ustki, Darłowa, Gdańska i Elbląga co najmniej 16 tys. ton nawozów. Wywóz nawozów z zakładów chemicznych w Policach barkami przy wykorzystaniu drogi morskiej, rozszerzenie przewozów (środkami transportu wodnego) umożliwił odciążenie kolei, uchronił przewóz ładunków. (PAP)

LESZEK BĘDKOWSKI

— Satisfakcja z ryku jest, owszem, ale nie do prostego sumowania należy przykład wagę. Praktyka i wysiłek poparte mają być analizą. Może ona upoważniać do satysfakcji, gdy pokazuje, że z ziemi wydobrano dużo, chociaż wyszło się na minus. Najlepszy jest przykład z hodowli.

Im bardziej się ona rozwija, tym więcej kombinat musi kupować. Jest u nas jeden zakład, na tysiąc hektarów. Kiedyś miał 400 krow, zyski i premie. Wybudowaliśmy mu obórę i ma teraz 3200 krow. One winę zabrały ten tysiąc hektarów, co mu przyniosło straty. Ale z punktu widzenia państwa jest chyba jakaś różnica między 400 i 3200 krowami? Ceny i koszty są kalkulowane, a wyniki bilansowane na szczeblu państwa, nie jesteśmy jednym z przedsiębiorstw państwowych.

Analiza odpowiadają, gdzie kończą się możliwości manewru i strata staje się stratą faktyczną, wynikiem niegospodarności.

NOWI LUDZIE. Pionierom, żyjącym „wśród burzanów” brakowało zdolnych menedżerów, którzy nadaliby sens ich wysiłkom. Powiedział jeden z bohaterów „wyjścia z burzanów”: „Szarpaliśmy się i ciągle nie wychodziło”.

Przyszli nowi ludzie. Mają nie tylko specjalistyczne przygotowanie, ale i szersze horyzonty. Marian Dzierżynski uważa wręcz, że wobec coraz lepszej pracy różnych fachowców służb rolniczych dyrektor PGR musi być raczej organizatorem niż super-praktykiem: a gospodarstwo państwowe musi prowadzić wiedząc o perspektywach rolnictwa kraju.

TAMTE CZASY? Może nie mają znaczenia dla pragmatyków, ale na pewno dla bohaterów „wyjścia z burzanów”, najlżejszych świadków drogi od prymitywu do nowoczesnej gospodarki państwowej.

SPEDYCJE I TRANSPORT zaczynano przed kilkoma laty właściwie od zera. W 1974 r. kombinat musiał jednak — tytułem eksperymentu — oddać samochody POM-owi w Lubyczu Królewskiej, który — tytułem tego samego eksperymentu — miał go obsługiwać. POM jednak odmówił, więc kombinat musiał wykonać na PKS. Był arbitraz, przypozowano Wojewódzką Spółdzielnię Transportu Wielkiego. Ale z tego nie wyszło. Wiele robia, znowu od zera, własny transport.

ZWIĘCZENIEM ZMIŃ ZACHODZĄCYCH W PGR JEST STOSUNEK DO ZYSKU I DEFICYTU. Dyrektor ekonomiczny kombinatu, Marian



Samowystarczalność, która ma być — suszarnia zboża

Fot. Zbigniew Furman

Ankieta „Życia” — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA
Trzy mundury

W KWIETNIU 1939 r. ukończyłem 12 lat. Uczęszczałem wtedy do VI klasy szkoły podstawowej w Poznaniu. Atmosfera wojny, jak to dziś mogę ocenić, wisiała w powietrzu. W szkole milczyliśmy, zamyślni, prowadzone przez LOK na temat zachowania się na wypadek wojny.

Tak nadeszły ostatnie przed wojną wakacje, poprzedzone zdanym pomyślnie egzaminem do gimnazjum, uszczelnieniem murmurka gimnazjalnego ze srebrnymi guzikami i przysięgą na niego larchy gimnazjalnej.

Później, jak Niemcy wkroczyli do Poznania, moja dumna z posiadania tego mundurka została brutalnie złamana — guziki zostały odprute, tarcza wyrzucona. To naprawdę było wtedy dla mnie ciężkie przeżycie. Później były cięższe przeżycia, ale wtedy, w wakacje, nie wiedziałam, że to będzie.

Wakacje miały, mama robiła mnóstwo zapasów na zimę i w dobrym stroju, po wesołym spędzonym czasie w łowisku, wróciłem do domu pod koniec sierpnia do Poznania. Kusylni wyjechali do swych domów, ja zyskowałem się do północy do gimnazjum w nowym mundurku.

I TAK nadeszła 1 września 1939 r. Godzina była wczesna, kiedy obudziłem mnie nigdy nie słyszałem huków — wtedy mama powiedziała, że zaczęła się wojna, i że te huków to bombardowanie. Naloty na Poznań nie były częste, parę razy jednak biegaliśmy, zarówno w dzień, jak i w nocy do schronu. Naturalnie: zajęcia szkolne nie zostały się i mój mundurek wisiał bezużytecznie w szafie.

Już dziś nie pamiętam, którego dnia września to było — mój ojciec, mimo poważnej choroby, w odpowiedzi na e-

głoszony apel, wyruszył na wojnę. Po paru dniach wrócił brudny i rozgorączkowany, gdyż wskutek szybkiego działania armii niemieckiej, nie mógł trafić do punktów mobilizacyjnych. Po powrocie opowiedział, co działo się na szosach — tłumy ludzi ciągnących swój dobytek na czym się dało, kierujących się na zachód, młodych mężczyzn, jak mój ojciec, szukających jednostki wojskowej, samochodów i wozy konne, wojsko i ludność cywilna. Nad tą całą „mołazną” krążyły co pewien czas samoloty niemieckie, z których z karabinów maszynowych ostrzeliwano ciągnące tłumy. Pamiętam, że na twarzach zebranych w domu osób, które słuchały opowieści mego ojca, malowało się przerażenie — ja nie zdawałem sobie wtedy sprawy z grozy tej sytuacji. Późniejsze przeżycia, moje własne, pozwoliły mi zrozumieć, że ojciec i inni ludzie musieli czuć tam na szosach.

Potem wkroczyli do Poznania Niemcy i wtedy zaczęłam odczuwać strach i grozę wojny. Wprowadzono godzinę polityczną od zmroku do świtu, drzwi frontowych nie wolno było otwierać, pod groźbą strzelania w nie, miało być, jak wymarzę. Dla nas, dzieci było to okropne — nie chodziło na spacer, nie było się gdzie bawić na dworze. Od zmroku wszyscy siedzieli w swoich mieszkaniach, zawiązali się „tęże łowiszyskie” zasłady, moje własne, słyszane informacje, słuchała jeszcze radia.

A potem zaczęło się nasuwanie, gdzie dziś podjęliśmy policyjny i kogo zabiorą. Mówiło się już o barakach na Czerwaku, że tam ludzi wyrzucą z ich mieszkań gromadzą, że panuje tam brud, głód i potwory akie. Kłórego wieczora podjechali do nas dom — zabrali prof. Cwiklińskiego ok. 80-letniego sta-

Sierpniowy numer „Nowych Dróg”

Historia i współczesność

SIERPNIOWY numer miesięcznika otwiera artykuł Stanisława Wrońskiego pt. „Czy była to tylko bitwa o Warszawę?”, poświęcony 35 rocznicy Powstania Warszawskiego.

Powstanie było największą bitwą stoczoną na okupowanych ziemiach polskich. O zwycięstwie w Warszawie wydał opinię Himmler 21 września 1944 r. w swej wypowiedzi do dowódców okręgów i komendantów szkół wojskowych SS: „Walka ta jest najbardziej zartą, że wszystkich, jakie prowadziliśmy od początku wojny. Można ją porównać z walkami ulicznymi w Stalingradzie”.

Powstanie trwało 63 dni, było niewiarygodnym aktem masowego bohaterstwa a jednocześnie jedną z największych ofiar — śmierć 200 tys. ludzi i zagładę stolicy. „Czy ta ofiara krwi i miasta była potrzebna, czy była celowa?” — stawia pytanie autor. A oto jak na nie odpowiada: „Powstanie Warszawskie zostało wywołane przez czynniki emigracyjne, przez polskiego w Londynie nie było w celu wyzwolenia Warszawy, ale przede wszystkim w celu opanowania stolicy państwa dla restauracji swej władzy politycznej nad całym krajem wraz z ziemiami etnicznie obcymi przynależnymi do Polski przed wybuchem wojny... Klejnot wydrzeń, wskazówek zęgar historyczny wówczas, w roku 1944, nie można było zawrócić, gdyż nie było ku temu sił, nie można było powstrzymać wywołanego ruchu wojsk radzieckich ku Berlinowi, nie można było powstrzymać radykalizacji nastrojów społeczeństwa polskiego w kraju — procesy postępujące w tempie narastającym na rzecz wizji Polski nowej, ludowej, określonej przez Polską Partię Robotniczą z deklaracją z listopada

1943 r. „O co walczyć” i proklamowanej przez Manifest PKWN 22 lipca”.

W swych wywodach Stanisław Wroński odwołuje się do niezmiennego w sierpniowym numerze miesięcznika obywatelskiego wyboru polskich, niemieckich i radzieckich dokumentów dotyczących Powstania Warszawskiego. „Nade wszystko jednak będziemy pamiętać o bohaterstwie powstańców — kochać swój artykuł Stanisław Wroński — przed nimi żyć i na mogiłach tych, którzy padli, będziemy pochylać czoła w hołdzie. W tym pochyleniu będziemy się jedynie wszyscy pamiętając o naukach płynących z przeszłości, pamiętając o wielkiej sile jednostki moralno-politycznej będziemy harowali wale o działania dla dobra Polski socjalistycznej”.

W artykule pt. „Technika i technicy wobec nowych zadań” Aleksander Kopeć koncentruje się głównie na dorobku i zadaniach Naczelnej Organizacji Technicznej, liczącej dziś pół miliona członków naukowców, pracowników nauki, inżynierów i techników. „Społeczno-zawodowy ruch inżynierów i techników polskich dostrzega trudności występujące w niejednym dziale przy wdrażaniu do gospodarki osiągnięć polskiej myśli naukowej i technicznej, rozwiązań zagranicznych. Za istotną przyczynę tego zjawiska uważa się brak współpracy między podejmowanymi badaniami a ich programowaniem i zapewnieniem środków na ich realizację. Dostrzega jako poważny problem konieczność bardziej efektywnego wykorzystania kadr inżynierów i techników pracujących na różnych szczeblach zarządzania gospodarką”.

W statym dziale miesięcznika „Problemy-dyskusja” Benon Siranż i Adam Szczurkowski publikują artykuł pt. „Węgiel w gospodarce kraju”. Ułożone dane geologiczne zasoby węgla kamiennego w Polsce wynoszą około 60 mld ton. W tym zasoby złóż zagospodarowanych (kopalnie czynne i w budowie) oblicza się na 27 mld ton czyli na 45 proc. ogólnych zasobów węgla kamiennego. Oznacza to, że zasoby węgla kamiennego na około 133 mld ton. Tak więc przy prognozowanej produkcji docelowej 300 mln ton rocznie można szacunkowo przyjąć, że węgiel kamienny wystarczy wsm na ponad 200 lat. Trzeba jednak pamiętać, że zasoby przeznaczone do przyszłej eksploatacji zależą w coraz trudniejszych warunkach geologicznych i koszty wydobycia będą coraz większe. Prognozy wydobycia węgla brunatnego kształtują się na poziomie 250 mln ton rocznie, szacunki mówią, że wystarczą go na okres 60 lat.

„Jest sprawa oczywista, że prognozowane zwiększenie wydobycia węgla wymagać będzie ogromnych nakładów i dużego wysiłku całego narodu. Jest to jedyna droga do stworzenia własnej, mocnej bazy surowcowej energetyki, która jest i będzie głównym wyznacznikiem

akali i tempa rozwoju gospodarczego kraju.”

Z problematyki ekonomicznej warto jeszcze zasygnalizować artykuł pt. „Polityka rolna w 35-lecie Polskiej Ludowej”, którego autorem jest Augustyna Woś.

Jerzy Kowalski w artykule pt. „Efektywność mechanizmów demokratycznych” przedstawia trzy fazy trybu decyzyjnego: przygotowanie, podjęcie decyzji i jej wykonanie, umożliwiające kontrolę, ocenę i ewaluację korekty. Najmniej sporna sprawa są polityki ninyące z zastosowania demokratycznej procedury w przygotowaniu decyzji. W tej fazie chodzi o rzetelny stosunek do szerszego społeczeństwa i jego uwzględnienie. Jednostką wykorzystania tego, co w nich uzasadnione, nawet jeśli podważa celowość projektu wyliczeniowego.

Efektywność procedury demokratycznej w fazie bezpośredniego podejmowania decyzji jest już sprawa bardziej złożona. Współczesne badania nad procesami decyzyjnymi wystawiają najniższą ocenę decyzjom podejmowanym w dużych zbiorowościach społecznych. Decyzje takie są mniej trafne, zapadają po dłuższym wpływie czasu. Dlatego też bieżąca działalność ustawodawcza w państwie podkłada jest trybowi demokratycznemu w wyspecjalizowanych zbiorowościach, jakim są organa przedstawicielskie. Potrzebne jest ponadto instytucjonalne zabezpieczenie przed nieodpowiedzialnymi decyzjami i zapewnienie możliwości ich szybkiej korekty. Pod tym względem zasługują na podkreślenie niedawna decyzja Rady Państwa w sprawie trybu skutecznej kontroli zgodności wszelkich aktów państwowych z Konstytucją.

I wreszcie faza trzecia, na którą składa się społeczny, demokratyczny tryb oceny skuteczności decyzji w trakcie jej realizacji na podstawie odzwierciedlonych społecznie wyników wykonania jej w życie, stanowi szczególnie ważne kryterium rzeczywistego funkcjonowania demokracji w danej zbiorowości.

„We wszystkich fazach procedury demokratycznej szczególnie z punktu widzenia ich efektywności znaczenie ma szeroki dostęp do informacji. Kształt, możliwości wszechstronna informacja jest fundamentem sprawnego działania procedury demokratycznej” — konkluduje autor.

Na uwagę zasługuje również artykuł Stanisława Niepawskiego poświęcony Oskarowi Lange-emu, którego dorobek naukowy rozstrząsał polską ekonomię marksistowską na cały świat. Był on wielkiego formatu uczonym, a także działaczem społecznym i politycznym, związanym z ruchem robotniczym.

Poza tym w sierpniowym numerze miesięcznika i w dwukrotnie Flakie dzie o sprawie „Wielki” w stosunku do pracy Mirosława Michalskiego o postawie moralnej „komunisty”, a w dziale zagadnień międzynarodowych Tadeusza Iwiniaka — o problemach wsi i neokolonializmem. B.Dr.

znaczony był na praktykę zawodową — szkoła otrzymywała kontyngent, np. koszał mekiki, które miały być użyte dla niemieckich żołnierzy. Sztytami je mogliśmy najgorzej.

W LUTYM 42 r. nie mając 15 lat wystąpiłem do harcerstwa, a potem równolegle do organizacji wojskowej, by więcej działać. Nauka, gospodarstwo domowe, zajęcia w harcerstwie, szkolenie sanitarne, przeszkolenie w zakresie broni palnej, mały samobój, kolportaż prasy podziemnej zajmowały czas bez reszty.

Wiedziałam na siebie obowiązki ponad siły — z organizacji wojskowej wystąpiłam, bo w harcerstwie zaczęło się powożenie przygotowywać do zbrojenia wystąpienia. Skierowano nas — przygotowując do roli patrolu sanitarnego — na kurs sanitarny, prowadzony przez lekarzy i sanitariuszek. Uczymy się bandażowania poszkodowanych części ciała, robienie zastrzyków i wszystkiego tego, co potrzebne jest przy niesieniu pierwszej pomocy. Poza tym wyznaczono nam rolę przyszłego działania i polecono poznać jak najdokładniej te dzielnicę miasta — w moim przypadku było to Powiśle.

Trzeba było znać wszystkie bramy przejściowe, podwórka, studnie i inne ujścia wody, wszelkiego typu przejścia z jednej posesji na drugą (tzw. „przejścia”), strzaskami itp., jedynym słowem umieć się poruszać po całym mieście, jak po własnym mieszkaniu. To były nasze spacer — chodziło się z szeroko otwartymi oczami, notowało wszystko wyłącznie w pamięci — zajmowało to bardzo dużo czasu, ale po pewnym czasie w wyznaczonych dzielnicach, nie było dla nas żadnych tajemnic. Znałyśmy ją jak własną kieszeń.

W lipcu 1944 roku przystąpiłam do podziemnej organizacji zbrojnej przynależnej wojskowej. Potem była mobilizacja i 1 sierpnia 44 r. rozkaz stawienia się na wyznaczonym punkcie.

Po Powstaniu był pobyt w obozie jenieckim, przez pewien czas, od stycznia 45 do kwietnia 45, praca w fabryce AEO w Bautzen. Kiedy front zbliżał się do Bautzen, stęchał już było kanonada artylerii, Niemcy nas dozorujący zdecydowali się na ewakuację naszej grupy —

87 kobiet (3 koleżanki wcześniej uciekły). Zabrałyśmy nasz dobytek, wydano nam suchy prowiant i uformowana kolumna pod dozorem naszych „oplekunów”, wyruszyliśmy pieszo w drogę.

To była gehenna — wtedy właśnie zrozumiałam, co przeżył mój ojciec i inni tam na drodze — szosie 1939 r. Tak naprawdę, to bardzo się wtedy bałam — tłumy ludzi, wojsko, rozwydrzeni, pijani wlasowcy, samochody, czołgi, wozy konne i potworny bałagan i w dodatku noc. Starałyśmy się trzymać razem, ale praktycznie rano, po kilku dniach przebytych kilometrach było nas tylko 56 i nasi „oplekunowie”. Potem był pobyt w stodołe we wsi (nazwy już nie pamiętam) i znów ewakuacja — wtedy zaczęły dochodzić informacje, że wojna się kończy. Na tym ostatnim etapie naszej drogi z walczących widziałyśmy już żołnierzy niemieckich z białymi opaskami, ale my ciągle jeszcze byłyśmy pod nadzorem naszych „oplekunów” — dopiero w Bad Schandau zebraliśmy ostatni raz, chyba 8 lub 9 maja, i słowami „Wojna jest skończona, możecie robić co chcecie” pożegnali nas.

To, że wojna się skończyła, i że jestem wolna odczułam dopiero po ok. miesiącu, kiedy po dalszej wędrówce i różnych perypetiach znalazłam się w Bambergu, gdzie zgromadzone w b. koszarach niemieckich wiele, wiele tysięcy b. jeńców różnych narodowości.

Wiele przeżyć z okresu wojny pominałam, gdyż załoby to jeszcze dużo miejsca, ale to co opisałam wystarczy, by wytężyć sobie tylko pokój na świecie.

JESZCZE parę słów o mundurku — ten pierwszy gimnazjalny przerobiony został po przyjeździe do Warszawy na „wylicznicową” sukienkę, potem w dn. 1.VIII. 1944 r. mój cywilny kostium przez nabrnięcie opaski białoczerwonej z orłem i literami AK stał się drugim, a trzeci był najprawdopodobniej mundurem wojskowym angielskim, jakie nosiły dziewczęta w armii polskiej na Zachodzie. Najszczęśliwiej byłoby, gdyby dane było mi nosić tylko ten pierwszy.

SANITARIUSZKA KRYSIA WARSZAWA

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Niedobra cena

(P) Dążenie do poprawienia stosunków między państwami nie jest niczym nowym. Przeciwnie, zasługuje nawet na uznanie, jako że nasza planeta bardzo zmalała i napięcie, czy jego likwidacja gdziekolwiek by to było, jest ważna dla wszystkich.

Z tego punktu widzenia patrząc, nie byłoby nic złego o amerykańskich staraniach o normalizację stosunków z Pekinem, gdyby nie negatywne zjawiska towarzyszące temu. Otóż próby amerykańsko-chińskiego zbliżenia mają tendencję do tego, żeby odbywać się kosztem innych (a nawet nie brak obserwatorów, którzy podkreślają, że są podejmowane — jeśli tak można powiedzieć — przelutko innymi).

Przyjęcie takie potwierdza w dużym stopniu wizyty amerykańskie w Pekinie. Jedną już założoną: osławioną „jastrzębia”, senatora Jacksona, który przez trzy tygodnie był fetowany w Chinach. Druga: zaczynająca się właśnie wizyta wiceprezenta USA, Mondale’a.

Jeśli chodzi o Jacksona, to jego wypadom antyradzieckim wtórowali entuzjastycznie gospodarze chińscy. I on i oni przedstawiali sprawę tak, jakby Chinom naprawdę groziło jutro uderzenie radzieckie. Wierutna ta bzdura jest zresztą lansowana przez nich od dawna. Elementem nowym, a niebezpiecznym, było wyraźne usprawiedliwienie a priori nowego uderzenia Pekinu na Wietnam, przyznawanie Chińczykom „prawa” do ataku na Hanoi, jeśli tylko poczną się „sposokować”.

Bardziej znamienne jest jednak to, że również wiceprezydent Mondale uważał za potrzebne ukłonić się w łaski Pekinu przed swą wizytą atakami na Wietnam. Chodziło o sprawę tzw. ucieleśnionych. Okazując przedziwną krótką pamięć, kto faktycznie odpowiadał ciągle jeszcze za wszystkie problemy wietnamskie, Mondale „zapomniał” także, że gros ukłoniów z Wietnamu to Chińczycy i że właśnie Chiny są krajem, nie kwapiącym się z ich przyjęciem. Mondale „nie pamiętał” też o inwazji Pekinu na Wietnam.

Moral z tego wszystkiego nasuwa się jeden: jeśli politycy amerykańscy miast hamować awanturnictwo chińskie będą je podniecać, a nade wszystko zmierzali do zbliżenia z Pekinem kosztem innych, wówczas skutki takiej normalizacji stosunków mogą okazać dla wszystkich bardzo negatywne.

STANISŁAW KOSTARSKI

Wybory w Szwecji

(P) Opublikowawszy obszerny, 33-stronicowy manifest przedwyborczy, szwedzka opozycja socjaldemokratyczna wycofała pełną stopą na „ścieżkę wojenną” przeciwko trzem partiom mieszczańskim, z którymi zmierzy się 16 września, gdy Szwedzi udadzą się do urn, aby wybrać nowego parlament.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że socjaldemokraci pod wodzą Olafa Palme startują do walki wyborczej z dobrych pozycji. Koalicja mieszczańska rozpadała się praktycznie i w tej chwili rządzą gabinet liberalny premiera Ullstena, dysponujący większością 39 głosami o 349-osobowym parlamencie. I, choć brzmi to paradoksalnie, gabinet ten utrzymuje się przy życiu tylko dzięki poparciu... socjaldemokratów, którzy wszakże w każdej chwili mogą mu tego poparcia odmówić.

Jednocześnie socjaldemokracja może przypomnieć wyborcom, że oddając w 1976 r. po 44 latach władzę rządów w ręce partii mieszczańskich, popoziłowała np. budżet państwa z deficytem 3,7 mld koron. Za nowych rządów deficyt ten wzrósł do 50 mld. Jeszcze bardziej urosło zadłużenie zagranicę z 230 mld do 16 mld koron.

Jednakże manifest wyborczy Olafa Palme i jego partijnych towarzyszy nie proponuje właściwie żadnej wyraźnej zarzysowanej alternatywy wobec polityki stosowanej przez obecną rząd. Słowo „socializm” nie występuje w tym manifestie, mówiąc nawiasem, ani razu. Mowa w nim natomiast często o trójpartijnej zasadzie „praca, bezpieczeństwo i solidarność”. Być może spowodowane jest to obawą przed zrażeniem sobie warstw średnich, ale kto wie, czy część klasy robotniczej, uwrznięta dawną socjaldemokracją, nie odwróci się od niej obecnie z tego powodu.

Sytuacja skomplikowała się także z powodu stanowiska poszczególnych partii atomowej w Szwecji. Socjaldemokraci, którzy byli jej zwolennikami, zmienili teraz zdanie, opowiadając się za referendum na temat atomu (miałoby się ono odbyć w kwietniu).

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Sily imperialistyczne i Pekin usiłują osłabić ruch państw niezaangażowanych

Artykuł dziennika „Prawda”

MOSKWA (PAP). W artykule pt. „Ruch niezaangażowanych w świecie współczesnym” dziennik „Prawda” stwierdza, że ruch państw niezaangażowanych, jako ruch o charakterze antyimperialistycznym, wnoszący wkład w utrwalenie pokoju, odgrywa wybitną rolę na forum międzynarodowym.

Dziennik podkreśla, że ruch niezaangażowanych narodził się po drugiej wojnie światowej, w związku z zasadniczymi zmianami układu sił, jakie dokonały się na arenie międzynarodowej.

Ukształtowała się i zaczęła się szybko umacniać światowa wspólnota socjalistyczna. Socjalizm stał się siłą, która zlikwidowała monopol imperializmu na decydowanie o losach wielu krajów i narodów. Młode państwa znalazły — zarówno w momencie powstania jak i w toku realizacji — antyimperialistycznej i antykolonialistycznej polityki — niezawodne oparcie w światowej wspólnoty socjalistycznej. Interesy krajów socjalistycznych i krajów niezaangażowanych są obiektywnie zbliżone w wielu podstawowych sprawach polityki międzynarodowej.

Państwa wspólnoty socjalistycznej i liczne kraje niezaangażowane — pisze dalej „Prawda” — opowiadają się za powszechnym rozbrojeniem, za nierozprzestrzenianiem broni jądrowej, za zakazem tej broni i doświadczeń z nią, za tworzeniem regionalnych stref bezpieczeństwa, a w szczególności za przekształceniu Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Dążą one do likwidacji polityki bloków, do rozszerzenia procesu odprężenia na wszystkie rejonu kuli ziemskiej.

Na umocnienie pozycji młodych państw na forum międzynarodowym — czytamy dalej — dobroczynny wpływ wywierają ich gospodarze powiązani z krajami wspólnoty socjalistycznej. Sam tylko Związek Radziecki zawarł umowy o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z przeszło 80 krajami rozwijającymi się.

Artykuł stwierdza dalej: na drodze rozwoju ruchu niezaangażowanych polityki nie ma trudności i przeszkód, stwarzanych przez siły imperialistycznej reakcji i wchodzące z nimi w znowu kierownictwo pekińskie. Szczególnie niebezpieczna dla ruchu jest polityka hegemonistów pekińskich, którzy mienia się stronnikami ruchu niezaangażowanych a w rzeczywistości dążą do jego rozbitcia i osłabienia.

Przywołując chińscy, kierując się własnymi szowinistycznymi dążeniami, godzą w najbardziej konsekwentnych bojowników przeciw imperializmowi. Nieprzypadkowo Pekin zawsze znajduje się po drugiej stronie barykady, w jednym obozie z imperializmem i reakcją, wszędzie tam, gdzie zaostrzają się sprzeczności między bojownikami o wolność a siłami imperializmu — czy to w Chile czy w Angoli, w Etiopii czy w Afganistanie.

Nieprzypadkowo też przedmiotem agresywnej, ekspansyjnej polityki Chin stał się bohaterski Wietnam, nieprzypadkowo Pekin udzielał pomocy wojskowej krwawemu reżimowi Pol Pot i Ieng Sary w Kambodży. Propagowana przez określone kręgi maoiistowskie koncepcja dzielenia państw świata na „biedne i bogate”, teoria „trzech światów i podjudzanie do walki przeciwko dwóm supermocarstwom” również wyrażają poważne zchyłki ruchowi niezaangażowanych.

Pod naciskiem państw imperialistycznych i Pekinu, równoległe prowadzących politykę zmierzającą do osłabienia ruchu niezaangażowanych i wykorzystania go dla własnych celów — pisze „Prawda” — usiłują się próby szkalowania Ku-by i Wietnamu, a także takich krajów o orientacji socjalistycznej jak Etiopia, Afganistan i inne, wzmocniły działania mające na celu wytworzenie skomplikowanej sytuacji w ruchu niezaangażowanych poprzez wykorzystanie tzw. problemu Kambodży.

Ci, którzy takie próby podejmują, usiłują przeciwstawić ruchowi niezaangażowanych światowemu socjalizmowi a tym samym osłabiają antyimperialistyczny front bojowników o pokój, demokrację i postęp społeczny.

Związek Radziecki — pisze „Prawda” — niejednokrotnie oświadczal, że popiera i nadal będzie popierał antyimperialistyczny i antykolonialistyczny kierunek ruchu niezaangażowanych. Takie jest też stanowisko innych krajów wspólnoty socjalistycznej.

W sytuacji gdy imperialistyczna reakcja i kierownictwo pekińskie ze wzmocnioną siłą atakują proces odprężenia, gdy dążą do intensyfikacji wysiłku zbrojnego ze szkoda dla sprawy pokoju i do osłabienia jedności wszystkich sił pokojowych, padając koniecznością stała się ze społeczeństw krajów niezaangażowanych, rozszerzenie i pogłębienie ich współpracy i współdziałania z innymi postępowymi siłami na forum międzynarodowym — konkluduje dziennik (P).

Wzrost napięcia w Iranie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„tak zwanych demokratów”. W „przekazywane” radiowym przekazem z jego rezydencji w Kumb, Chomeini obarczył odpowiedzialnością za rebelię w Kurdystanie intelektualistów irańskich i zarzucał im wyrażanie interesów kraju pod płaszczykiem demokracji.

Według informacji agencji „Paris”, w sobotę skazano na śmierć i rozstrzelano dalszych 20 oficerów armii irańskiej obwinionych o to, że podczas demonstracji przeciwko reżimowi szacha w ub. roku strzelali bez wyboru do manifestantów.

W stan oskarżenia pod zarzutem korupcji postawiono b. gubernatora irańskiego banku narodowego, Jusufa Choskizka. Według prawa koranicznego, tego rodzaju przestępstwa karane są śmiercią.

Tymczasem — jak informuje agencja „Paris” — państwowe irańskie towarzystwo naftowe NIOC kategorycznie zdemontowało doniesienia agencji zachodnich o zmniejszeniu wydobywa ropy naftowej w kraju. Rzecznicz NIOC przyznał jednak, że z powodu trudności spowodowanych pogodą, irański eksport ropy obniżył się o 400 tys. baryłek dziennie (P).

Wzrost napięcia w Iranie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„tak zwanych demokratów”. W „przekazywane” radiowym przekazem z jego rezydencji w Kumb, Chomeini obarczył odpowiedzialnością za rebelię w Kurdystanie intelektualistów irańskich i zarzucał im wyrażanie interesów kraju pod płaszczykiem demokracji.

Według informacji agencji „Paris”, w sobotę skazano na śmierć i rozstrzelano dalszych 20 oficerów armii irańskiej obwinionych o to, że podczas demonstracji przeciwko reżimowi szacha w ub. roku strzelali bez wyboru do manifestantów.

W stan oskarżenia pod zarzutem korupcji postawiono b. gubernatora irańskiego banku narodowego, Jusufa Choskizka. Według prawa koranicznego, tego rodzaju przestępstwa karane są śmiercią.

Tymczasem — jak informuje agencja „Paris” — państwowe irańskie towarzystwo naftowe NIOC kategorycznie zdemontowało doniesienia agencji zachodnich o zmniejszeniu wydobywa ropy naftowej w kraju. Rzecznicz NIOC przyznał jednak, że z powodu trudności spowodowanych pogodą, irański eksport ropy obniżył się o 400 tys. baryłek dziennie (P).

35-lecie słowackiego powstania narodowego

Uroczysta manifestacja w Bańskiej Bystrzycy

PRAGA (PAP). Z okazji 35-lecia słowackiego powstania narodowego 25 bm. w Bańskiej Bystrzycy, która była centrum powstania, odbyła się uroczysta manifestacja społeczeństwa. Wzięli w niej udział przywódcy partii i państwa CSRS oraz delegacje antyfaszystowskiego ruchu oporu wielu krajów.

Podczas manifestacji zabrał głos sekretarz generalny KC KPCZ prezydent CSRS, Gustav Husak. Stwierdził on, że słowackie powstanie narodowe było decydującym etapem antyfaszystowskiej narodowowyzwoleńczej walki czechosłowackiego narodu, który z pomocą Armii Czerwonej osiągnął wyzwolenie ojczyzny przed faszystami.

G. Husak i inni przywódcy czechosłowaccy oraz członkowie delegacji zagranicznych złożyli wieńce przy pomniku bohaterów radzieckich, którzy zgineli w walkach z najazdem faszystowskimi na ziemi słowackiej oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza Słowackiego Powstania Narodowego (P).

Władze USA przetrzymują samolot „Aeroflotu”

Protest MSZ Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Związku Radzieckiego przekazało ambasadzie USA w Moskwie energiczny protest w związku ze wstrzymaniem od 2 dni przez władze amerykańskie odlotu z Nowego Jorku samolotu radzieckich linii „Aeroflot”.

Samolot ten — jak informuje TASS — miał odlecieć 24 bm. z Portu Lotniczego Im.

W Nikaragui wycofano banknoty o wysokim nominale

MANAGUA (PAP). Rada kierownictwa Tymczasowego Rządu Odbudowy Narodowej Nikaragui podejmuje kroki mające na celu ochronę gospodarki przed poczynaniami wrogów rewolucji. Na podstawie opublikowanego w ostatnim dekrety wywołano z obiegu banknoty o wartości 500 i 1000 corob.

Wyjaśnając istotne znaczenie tej decyzji podkreślono, że w chwili obecnej za granicą znajduje się ogromna liczba nikaraguańskich banknotów, wywiezionych przez samozwojących członków Gwardii Narodowej i przez inne elementy, bezprawnie wzbogacające kosztem narodu nikaraguańskiego.

Rząd postanowił też, że od tej pory towary eksportowane z kraju będą opłacane wyłącznie w zagranicznych walutach wymienialnych, w żadnym natomiast wypadku w corobach.

Banknoty o wartości 500 i 1000 corob, pozostające w posiadaniu ludności, winny być dostarczone w ciągu doby do oddziałów nikaraguańskiego banku państwowego na terenie całego kraju. Banki będą przyjmować od ludności wycofany z obiegu banknoty wraz z pisemnym wyjaśnieniem, jaka droga zostały nabyte. Sumy uzyskane przez banki od ludności zostaną zamrożone na kontach na okres 6 miesięcy.

W celu zapewnienia kontroli nad realizacją dekretu Sandinowska Armia Ludowa i milicja ludowa zamknęły granice państwa w 48 godzin. W okresie tym zabrania się przybywania do Nikaragui samolotów, statków morskich, samochodów i innych środków transportu. Sandinowska Armia Ludowa otrzymała również polecenie utrzymania porządku we wszystkich miastach i wsiach kraju (P).

Rada Bezpieczeństwa ONZ przełożyła debatę na temat praw Palestyńczyków

WYDARZENIA, jakie miały miejsce w piątek na forum Rady Bezpieczeństwa są bezprecedensowe w historii ONZ. W uznaniu dla pozycji, stanowiska i działalności ambasadora Younga, w uznaniu dla jego wkładu na rzecz nawiązywania dialogu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a przedstawicielstwem narodu palestyńskiego kraje arabskie i sojusznicy narodu palestyńskiego, oraz samo kierownictwo OWP poparli krótkie wnioski o odroczenie głosowania.

Tak więc rezolucja nie została uchwalona. Rada Bezpieczeństwa stała się jednak sceną nie mającą precedensu manifestacji jedności ludzi rozumiejących, że szeroki dialog, obalenie uprzedzeń i wzajemne zrozumienie, to elementy niezbędne dla umacniania światowego pokoju w ogóle, a w konkretnym wypadku pokoju na Bliskim Wschodzie.

Amb. A. Young zabierając głos na zakończenie posiedzenia po odczytaniu oświadczenia swojego rządu na temat jego polityki bliskowschodniej, wygłosił od siebie krótkie pożyteczne przemówienie. Również i to wystąpienie było bezprecedensowe. Odchodzący z zajmowanego stanowiska przedstawiciel USA stwierdził, że nie żałuje niczego z tego co zrobił. Działal w imieniu interesów swojego kraju, chociaż postępowanie jego nie było w pełni zgodne z oficjalnymi wytycznymi.

Young stwierdził, że odmawianie prowadzenia dialogu z partnerami na forum międzynarodowym prowadzi jedynie do wzrostu napięcia, a w wyniku tego do konfrontacji zbrojnej.

Głównym kierunkiem działania każdego rządu winno być prowadzenie jak najszerszego dialogu zmierzającego do wewnętrznego zrozumienia się. W wielu najistotniejszych kwestiach dziedzicznych przyniosło to ożywiste korzyści (P).

Deluzo coła dyri i Younga

Od stołego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 26 sierpnia (P) Atmosfera sensacji wokół sprawy amerykańskiego ambasadora przy ONZ, Andrew Younga, nie słabnie. Całe wydarzenie wywołało napięcie stosunków między mniejszością murzyńską USA i tutejszym środowiskiem żydowskim, które podobnie jak Izrael oponuje przeciw wszelkim kontaktom z OWP. Przedstawiciele organizacji murzyńskich po raz pierwszy z taką siłą wypowiadają się za uznaniem praw Palestyńczyków do samostanowienia i domagają się nawiązania przez Waszyngton rozmów z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Przedstawiciele Murzynów utrzymują, że jeśli państwa arabskie, rozdrażnione dalszym imoasem w sprawie Palestyńczyków, odnośnie będą cenie ropy, to najbardziej odbije się to na najsłabszych Amerykanach, czyli właśnie Murzynach.

Osobnym trudnym problemem dla Waszyngtonu jest obsadzenie wakatu ambasadora USA przy Narodach Zjednoczonych, stanowiska opuszczonego przez Andrew Younga. Jak wiadomo, jest on Murzynem i zasłużył się wielokrotnie do poprawy stosunków Stanów Zjednoczonych z Czarną Afryką. Czy następcą Younga ma być też Murzynem? Czarni Amerykanie uważają, że tak, podkreślając, iż Andrew Young był w ogóle pierwszym Murzynem w historii Ameryki na tak wysokim stanowisku politycznym i dyplomatycznym.

Ale w Białym Domu wywołane są zdania, że nowym ambasadorem przy ONZ powinien być biały, aby nie stwarzać wrażenia, że to stanowisko jest „przypisane do czarnych” a poza tym, aby Afrykanom nie podsuwać myśli, iż tylko Murzyn amerykański jest w stanie odnieść się do nich należycie.

35 rocznica wyzwolenia Uroczystości w Paryżu

PARYŻ (PAP). Wyślanik PAP, Barbara Berger, pisze: W sobotę, 25 bm. odbyły się w Paryżu liczne uroczystości związane z 35 rocznicą wyzwolenia stolicy Francji.

Dla uczczenia tej rocznicy, 25 bm. złożono wieńce i wianki kwiatów przed tablicami pamiątkowymi ku czci poległych w walce o wyzwolenie Paryża. Kwiaty złożono także na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym, na Mont Valerien pod Pomnikiem Francji Walczącej oraz na grobie gen. Leclerca.

W godzinach popołudniowych przed Ratuszem miejskim odbyła się główna uroczystość, której centralnym elementem była defilada wojskowa z udziałem kompanii 501 pułku czołgów oraz oddziałów paryskiej straży pożarnej i policji. Defiladę przyjmował sekretarz stanu ds. byłych kombatanów Maurice Plantier (P).

Napięcie w stosunkach Meksyk — USA

MEKSYK (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski pisze: Rząd Meksyku odrzucił notę USA dotyczącą przeanalizowania sprawy strat spowodowanych przez wyciek ropy naftowej z podmorskiego sztybu naftowego „Ixtoc-1”, która dotarła do brzoźgów amerykańskich. MSZ Meksyku oświadczyło, że nie zamierza dyskutować nad wnioskiem USA, ponieważ funkcjonariusze amerykańscy ujawnili treść dokumentu przed uzyskaniem oficjalnej opinii Meksyku.

O przekazaniu noty i jej treści poinformował w Waszyngtonie dziennikarzy amerykańskich ambasador Robert Kruger. Krok ten ocenia się wśród obserwatorów jako „dyplomatyczny błąd USA”. Uważa się, że sprawa ta może się przeobrazić w poważny problem w stosunkach między obu krajami, zwłaszcza że za kilka tygodni, zwłazcza, że za kilka tygodni, uda się do Stanów Zjednoczonych. Wystąpi on tam na forum ONZ, a także spotka się z prezydentem Jimmym Carterem. (P)

Porażka Marokańczyków w walkach z POLISARIO

MADRYT (PAP). Front Wyzwolenia Sahary Zachodniej POLISARIO ogłosił komunikat, w którym podał, że w najbliższej przyszłości bitwie wojennej Frontu wyeliminował z walki 700 żołnierzy marokańskich. Źródła marokańskie dotychczas nie potwierdziły tej wiadomości (P).

Izraelczycy ostrzeliwują południowy Liban

KAIR (PAP). Izraelczycy oraz współpracujący z nimi separatysty libańscy nadal intensywnie ostrzeliwują miejscowości w południowym Libanie. Jak się okazało, osiągnięte w sobotę dzięki pośrednictwu przedstawicieli ONZ porozumienie o przerwaniu ognia praktycznie nie obowiązywało w niedziele ani przez chwilę.

Wbrew porozumieniu, Izrael i prawiwoicy libańscy nie wstrzymali ostrzeliwania licznych miejscowości w południowym Libanie, zwłaszcza Tyru i położonych w jego pobliżu obozów uchodźców palestyńskich w Raszidi i al-Baas, a także południowych przedmieściach Sajdy. Oprócz artylerii naziemnej Sajdy ostrzeliwano także z pokładu okrętów izraelskich.

W niedziele wieczorem działania wojenne Izraelczyków jeszcze przybrały na sile. Jak podało radio bejruckie, w Tyrze i obozie w Raszidi jest wielu zabitych i rannych.

W związku z wzmożeniem działań militarnych Izraela na południu Libanu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu libańskiego. Omawiano na nim posunięcia, które należałyby podjąć na arenie międzynarodowej, aby zmusić Izrael do zaprzestania prowokacji zbrojnych przeciwko południowemu Libanowi (W).

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Jesienne Targi Lipskie

Handel zbliża narody

ALFRED OEMISCH
Rada handlowa ambasady
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(P) Tegoroczne Jesienne Targi Lipskie, w dniach od 2 do 8 września br., przebiegać będą pod znakiem obchodów 30 rocznicy powstania NRD. Kraj nasz, pod przewodnictwem partii klasy robotniczej, zanotował w minionym 30-leciu budowania państwa robotniczo-chłopskiego ważne osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Rozwój niemieckiego państwa socjalistycznego uwarunkował również podstawowe przemiany w stosunkach z naszymi wschodnimi sąsiadami, Polską Rzeczpospolitą Ludową. Podpisanie układu w Zgorzelcu w dniu 6 lipca 1950 r., na mocy którego granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju, było kamieniem milowym w procesie zbliżenia naszych narodów. Partie marksistowsko-leninowskie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza były i są inicjatorami coraz bardziej zacieśnianych się przyjaźni kontaktów między naszymi państwami.

Stworzono solidny fundament braterskiej współpracy i bliskiej przyjaźni obydwu państw i narodów. Dotyczy to nie tylko współpracy pomiędzy partiami i organizacjami państwowymi, gospodarczymi czy społecznymi, lecz przede wszystkim kontaktów wzajemnych między milionami obywateli NRD i Polski, rozwijających się dzięki bezwzrostowemu ruchowi turystycznemu.

Stosunki w handlu zagranicznym pomiędzy naszymi krajami charakteryzują się ciągłym wzrostem dynamiki, co z kolei znajduje swoje odzwierciedlenie w okresie od 1950 r. do 1978 r. obroty między Polską a NRD wzrosły dziesięciokrotnie.

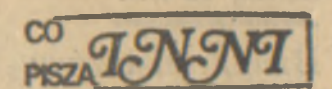
Porozumienia pomiędzy przywódcami partii i kierownictwem naszych krajów, niezliczone inicjatywy w dziedzinie gospodarki i handlu, coraz ściślej powiązania gospodarcze wynikające z realizacji zasad kooperacji i specjalizacji, sprawiły, iż obydwa nasze państwa zajmują trwałe miejsce w RWPG i odgrywają ważną rolę w handlu światowym.

Międzynarodowe targi, wśród których niebagatelną rolę w tym czasie Targi Lipskie i Poznańskie, są zawsze przeglądem osiągnięć i reprezentatywnym porównaniem wyników rozwoju

i przyjaciele obchodzą 35 rocznicę istnienia PRL, a nasz kraj 30 rocznicę swojego powstania, stwarza szczególną okazję dla zademonstrowania wyników długoterminowej współpracy gospodarczej. Na targach zaprezentowany zostanie na przykład cały program produkcji różnego rodzaju naczip siodłowych, będący wynikiem specjalizacji pomiędzy naszymi krajami.

Charakterystycznym komponentem targów w Lipsku, również i w tym roku, są oficjalne wystawy kolekcyjne krajów socjalistycznych, krajów rozwijających się oraz kapitalistycznych krajów europejskich i pozazachodnich.

Ma zaobserwować stwierdzić należy, iż tegoroczne Jesienne Targi Lipskie oddają w sposób przedziwny 30 rocznicę istnienia NRD, będąc imprezą handlową o dużym znaczeniu międzynarodowym, która przyczyni się do rozwoju i umocnienia międzynarodowej współpracy i kontaktów handlowych.



Rabat i Waszyngton

Przedłużając się wojna o Saharę Zachodnią stawia króla Maroka, Hassana II, w trudnej sytuacji, gdyż komplikuje sytuację polityczną w kraju. Liczy on jednak na pomoc Stanów Zjednoczonych. Chcąc ją sobie zapewnić, nakłania na Waszyngton, żeby dostarczył odpowiednich ilości broni. Władze marokańskie straszą przy tym sprzymierzeńca, że jeśli tego nie zrobi w Maroku powstaną, co może być historią iracką. Oto, co pisze na ten temat amerykański dziennik „International Herald Tribune”:

„Król Maroka, Hassan II, porównywał do jego przyjaciela obalającego szacha Iranu, jeśli chodzi o jego stosunki z USA.

Porównania króla z szachem Reza Pahlawim, a rzadziej z obalonym prezydentem Nikaragui, Anastasio Somozą, zapoczątkowały szeroka debata w Kongresie i administracji na temat, czy Stany Zjednoczone robią za dużo, czy za mało dla krajów, które popierają amerykańskie interesy w sprawach międzynarodowych.

Rzekomo doniesienia wywiadu twierdzą, że przedłużająca się i wywołująca frustrację wojna na Saharze wyzerpała gospodarkę marokańską. Może to stać się bodźcem do ponownego zamachu stanu przeciwko królowi Hassanowi ze strony niezadowolonych wojskowych.

Poinformowane kółka twierdzą, że podobno poparcie dla króla Hassana zmniejsza się coraz bardziej, szczególnie wśród oficerów, którzy uważają, że król nie doczyli stanów-

czo działa, aby osiągnąć zwycięstwo. Wspomniane kółka wywołują się na doniesienia wywiadu mówiące, że jeśli wojna saharyjska przeciągnie się poza okres lata br., może to doprowadzić do upadku monarchii i zastąpienia jej formą rządów wojskowych.

Król Hassan, jak poprzednik, jest uważany za cenęgo sprzymierzeńca administracji Cartera w kwestii bliskowschodniej. Utrata umiarkowanego meża stanu byłaby poważnym ciosem dla pokolejnych inicjatyw amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Maroko jest równie ważne strategicznie dla rejonu Afryki Północnej, jak Iran dla Zatoki Perskiej.

O ile kłopoty szacha wynikły z opozycji religijnej, dominującej w Iranie muzułmańskiej większości, niezadowolonej z króla Hassana, ogniskuje się wśród wojskowych, w świeckich partiach opozycyjnych prawiących i lewicowych oraz kontrolowanych przez rząd parlamentarnych.

Konflikt saharyjski i możliwości, że jeszcze jeden sprzymierzeniec amerykański znajdzie się w kłopotach, stworzyły problem polityczny dla administracji Cartera. Król zażądał od USA broni dla zwalczania powstańców. Administracja musi się zdecydować, czy dostarczyć jej królowi, czy też zaryzykować, że jeden z najstarszych i najpoważniejszych sojuszników USA utraci stopniowo polityczne poparcie.

Dotychczasowa odmowa administracji w sprawie zniesienia ograniczeń dostaw broni wywołała gorzkie w Rabacie. Uważa on, że jest zdradą przy Stany Zjednoczone.

(tek)

Irańskie problemy

FRANCISZEK NIETZ

Meandry rewolucji

(P) Irańska Republika Islamska przeżywa trudne dni. Postępująca z wolna normalizacja życia politycznego ujawnia jednocześnie różnice między społeczeństwem; różnice zatarłe wcześniej w ogólnonarodowej euforii i rewolucyjnym entuzjazmie. Po okresie wspólnej walki o obalenie szacha i likwidację zniechęconego powszechnie reżimu nadeszła obecnie pora dyskusji wokół polityczno-gospodarczego kształtu i przyszłości kraju.

Na argumenty ideowo-polityczne nakładają się interesy klasowe i ekonomiczne, coraz ostrzej i dobitniej wysuwane postulaty mniejszości etnicznych, dążenia do społecznych przeobrażeń. Gra o przyszłość kraju spłata się z walką o przywództwo w ruchu rewolucyjnym, o umocnienie roli islamu i pozycji szczytowego duchowieństwa w przyszłych strukturach społeczno-politycznych młodej republiki.

Cała ta złożoność, wielopłaszczyznowość irańskich przemian nie ułatwia bynajmniej wypowiedziania się na temat aktualnej sytuacji w Iranie, jeśli chce się uniknąć pochopnych sądów i zbyt jednoznacznych opinii. Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie: dokąd zmierza Iran, choć przebieg kolejnych wydarzeń sugerować może bardzo różne scenariusze przyszłości tego kraju — od krwawej wojny domowej i postępującego chaosu do całkowitej islamizacji życia narodu i władania teokratycznych idei Chomeiniego.

Różnice i sprzeczności występujące między poszczególnymi odłamami uczestniczącymi w rewolucji już w jej początkowych etapach. Wówczas jednak wspólny cel i wspólny wróg były ważniejsze niż odmienne polityczne koncepcje i strategię walki. Bez tych odłam religijno-zachodzących i liberalno-demokratycznych byłyby nawzajem sobie potrzebne. Zorganizowane oddziały szojne byłyby nie do wywołania i utrzymania rewolucyjnego porządku aliołłaha Chomeiniego, za porządkującą naród islamizacja

ideologia rewolucji umożliwiła wielu ugrupowaniom lewicy wyjście z podziemia i przedstawienie społeczeństwu swych programów politycznych.

Ewentualna polaryzacja, już wówczas, ogólnonarodowego ruchu mogłaby służyć siłom kontrolującym, które zresztą do tej pory nie zrzędnowały z dyktando i prowokacji. Wychodząc z takich myśli innymi założeniami, wiele postępowych grup i odłamów politycznych nie chciało wówczas (i nie chce nadal) jednoznacznie odnieść się do imienia Chomeiniego, który coraz wyraźniej zmierza do urzędu w Iranie i teokracji. Wspólna w islamie, zjednoczona pod jego duchowym przewodnictwem, wydaje się obecnie stanowić główny i jedyny cel życia sędziwego duchownego. Towarzyszy temu pasja, fanatyzm i bezkompromisowość, coraz bardziej niepokojąca liberalny odłam społeczeństwa irańskiego.

Czy możliwe jest jednak całkowite podporządkowanie ustroju, gospodarki, kultury, prawa, obywateli i struktury społecznej Koranowi? Czy sam Chomeini rzeczywiście wierzy w realność przemianowanego państwa kościelnego? Jeśli nawet nie on, to jego doradcy muszą stawić sobie liczne pytania. Jak długo może trwać moje religijne zapalenie narodu? Na ile jest on głęboki?

Kontrolowanie wokół projektu nowej konstytucji „w stu procentach zgodnej z islamem” wyrażała się w tym, że w tym celu i jeszcze bardziej widocznie różnice pomiędzy różnymi nurtami irańskiej rewolucji. Jak wiadomo, w czasie niedawnych wyborów do konstytuanta, mającej za zadanie opracowanie ostatecznego projektu konstytucji, ponad 20 partii i ugrupowań reprezentujących tendencje lewicowe oraz liberalny odłam ruchu islamskiego, zbojkotowały wybory i zrzekło się wyrażenia swoich kandydatur. Wkrótce potem doszło do wyjątkowo ostrych starć między onodokonywanym nurtem religijnym i siłami liberalnymi.

Obraz życia politycznego w Iranie jest więc wieloznaczny. Również złożony i trudny do tradycyjnej analizy. W kraju istnieje legalny rząd, ale nie ma jednolitego kierownictwa politycznego. Projekt konstytucji, nie uwzględniający również politycznych dążeń mniejszości etnicznych, Chomeini

islamskiej Rady Rewolucyjnej. Nie brak co prawda opinii o wzajemnym przenikaniu się tych organów, formalnie jednak można mówić o dwuwładziu. Swego rodzaju nadzwład, duchowe i polityczne kierownictwo rewolucji spoczywa w rękach imama Chomeiniego. Jego poglądy, osobowość, działanie budzą coraz częściej głosy krytyki, również ze strony postępowej części kleru szczytowego. Ale Chomeini, cokolwiek by mówił o jego ostatnim posunięciu, pozostaje jedynym — jak dotąd — uznawanym przywódcą narodu. Jeśli nawet nie wszyscy akceptują jego teokratyczne zamierzenia, to uświadamiają sobie jednak, iż w tej chwili tylko on potrafiłby zapobiec chaosowi.

Choć i tutaj znowu pojawiają się zastrzeżenia, akomplikowany węzeł wieloznaczności i niejasności. Brutalna bezwzględność i zdecydowanie władzy w walce z mniejszościami narodowymi zamieszkuje Iran stanowią zagrożenie bytu młodej republiki w jej najczulszym punkcie. Przypomnijmy, że Persowie stanowią niewiele ponad 50 proc. 35-milionowej ludności kraju. Ponad 17 proc. ludności to Kurdowie, Turkmieni, Azerowie, Beludżowie, Arabowie. Wyznający sunnicki odłam islamu. Dla ludzi tych narzuca się przez szacha monoteistyczną jedność wielonarodowego cesarstwa była szlachna i wroga. Persa większość rozwijała się kosztem zaniedbywania ich potrzeb społecznych, kulturalnych, gospodarczych i politycznych.

Perska przetrwała wszystkim była również dla nich rewolucja sprzed pół roku. Jej zarzewie rzucało się na nich jak na ranną zbroń. W tym czasie, gdy dotarli do granicznych rejonów zamieszkałych przez mniejszości etniczne. Persowie kontrolowali już sytuację. Kurdowie, Beludżowie i inne narody były im już niepotrzebne. Te pewność siebie, dawną, by nie razić, cesarską postawę, odwróciła projekt nowej konstytucji. Szczegółowe kontrowersje wywołuje jeden z jej artykułów, w którym za oficjalną religię w Iranie uważa się dziaf. W ten sposób islam, wliczając w interpretację, co szerzenie jest z zasady równoprawności szynów i sunnitów.

Projekt konstytucji, nie uwzględniający również politycznych dążeń mniejszości etnicznych, Chomeini

meini zasadniczo sprzeciwia się przynajmniej szerokiej autonomii Kurdów. Beludżom czy Arabom. Walka z separatystycznymi tendencjami jest dla niego batalią o wiarę „imamów” — świętej jedności całego narodu wyznającego islam. Nie może tu być żadnych kompromisów i ustępstw. Czy jednak egzekucje przywódców rebelii kurdzkiej i delegacji Kurdzkiej Partii Demokratycznej rzeczywiście usłuszeria autonomiczne aspiracje ludów zamieszkujących Iran?

Przywołując tego kraju może tym razem zdecydować się nie w stolicy, Szirazie czy Isfahanie, lecz na pełnych napięciach granicznych obszarach. Nie brak opinii, że kurdzki ruch na rzecz ograniczonej autonomii może przeobrazić się w masowe powstanie. Wówczas jeszcze trudniej niż dziś będzie o kompromis między perskim nacjonalizmem i etniczną dumą prześladowanych mniejszości sunnickich, o ową islamską jedność całego narodu.

Wierząc w samostanowienie się z każdym dniem grze o przyszłość Iranu jest nie tylko kłopot polityczny i społeczny, lecz przede wszystkim gospodarczy dobrobytu i pomyślności kraju. A o to w tej chwili najbardziej. Sytuacja ekonomiczna jest zła, co w znacznej mierze wynika z braku zdecydowania i konsekwencji rządu. Ograniczenie produkcji przemysłowej, wstrzymanie wielu inwestycji, brak fachowej kadry, rosnące bezrobocie — to główne w tej chwili bolączki gospodarcze.

Chomeini stawia podobno na rolnictwo i zamierza w bieżącym roku przekazać 2 mld. dol. na ten cel, ale i w tej sferze produkcji nie ma jasno określonych planów. Rośnie też inflacja, szarzy się drożyzna, nie uregulowane pozostałości w stosunkach między rolnikami, związkami zawodowymi i właścicielami zakładów przemysłowych. Na tej płaszczyźnie najbardziej tygodnie i miesiące nie rzucają się zbyt optymistycznie, pomimo 25 mld. dolarów, które według szacunków obliczeń — otrzymać powinien Iran za tegoroczny eksport ropy naftowej. Czy potoczą się losy Iranu? Czy rozdziewki będą jeszcze bardziej się zwiększać, napięcia narastać, drogi coraz bardziej rozschodzić? Czy też dojdzie do kompromisu — do ewolucji hasel i postaw, demokratyzacji życia, wyciszenia namiętności? Kompromis ten jest obecnie szczególnie potrzebny nekannemu wewnętrzny niepokojami krajowi.

CO GÓDZIE

WARTY
Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — premiera 1979-80.

KINA
Bałtyk: „Buffalo Bill i Indianie” prod. USA, lat 13. god. 13.30, 15.30 i 17.30. „Mistrz kierownicy ucieka” prod. USA, lat 13. god. 11.30 i 13.30.

Prezjale: „Powrót szewskiego zwanego koniem” prod. USA, lat 13. god. 13.15, 15.15 i 17.15. „Pekelnie: „Przekleństwo i Siedmiogrodzianie” prod. ZSRR, lat 13. god. 11.15, 13.15 i 15.15. „Nie ma kina” prod. USA, lat 13. god. 13.15 i 15.15. „Dziękuję za łaskę” prod. ang. lat 15. god. 13.15.

Opden: „Czarny kot” prod. lat 13. god. 13.15, 15.15 i 17.15. „Hela” prod. meksykański, lat 9 i 11. „Jaka zdobyć prawo jazdy” prod. franc. lat 13. god. 13.15. „Aktorzy prowincjonalni” prod. pol. lat 13. god. 17.30 i 19.30. Walter: kino nieczynne.

WYSTAWY
RADOM — Muzeum przy ul. Nowotki 12 — galeria rysunków polskiego XIX i XX wieku. Z r. domskich wystaw artystycznych. Malarsko — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 10-lecia PRL.

Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne. Włirny Placówki „ART” — Malarsko — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 10-lecia PRL.

SZYDŁOWICE — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polska Instrumenty Muzyki i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

MO 9, ośrodek zdrowia 13, restauracja „Lama” 14, str. post. na 1.

KOENICE — pogotowie ratunkowe 99, str. post. na 1. Pogotowie ratunkowe 99, str. post. na 1. Pogotowie ratunkowe 99, str. post. na 1.

LIPSKO — apteka 62, dom kultury 13, kawiarnia 62, kino 134, dworzec PKP 99, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, przychodnia rejonowa 134, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

NOWE MIASTO — apteka 44, dworzec PKP 97, posterunek MO 97, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

MOGIELNICA — apteka 10, gmina spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

PIONKI — pogotowie MO 307, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

PRZYTYK — apteka 34, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 64, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

PRZYSUCHA — posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

SZYDŁOWICE — apteka 35, dom kultury 37, posterunek MO 97, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

WIERZBICA — apteka 1, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

WARKA — pogotowie ratunkowe 99, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

ZWOLÓR — pogotowie ratunkowe 99, str. post. na 1, str. post. na 1, str. post. na 1.

WYSTAWY
RADOM — Muzeum przy ul. Nowotki 12 — galeria rysunków polskiego XIX i XX wieku. Z r. domskich wystaw artystycznych. Malarsko — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 10-lecia PRL.

Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne. Włirny Placówki „ART” — Malarsko — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 10-lecia PRL.

SZYDŁOWICE — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polska Instrumenty Muzyki i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-18.30 w niedzielę i dni powszednie — nieczynne.

Wien 16.00 Ostry dyktar — reportaż 16.30 Muzyka 16.45 Nasz 17.15 17.45 Muzyka 17.45 UKF 17.45 Odkrycie przebieg 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas 18.45 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dziennikarskim 19.15 19.30 19.45 19.55 20.05 20.15 20.25 20.35 20.45 20.55 21.05 21.15 21.25 21.35 21.45 21.55 22.05 22.15 22.25 22.35 22.45 22.55 23.05 23.15 23.25 23.35 23.45 23.55 24.05 24.15 24.25 24.35 24.45 24.55 25.05 25.15 25.25 25.35 25.45 25.55 26.05 26.15 26.25 26.35 26.45 26.55 27.05 27.15 27.25 27.35 27.45 27.55 28.05 28.15 28.25 28.35 28.45 28.55 29.05 29.15 29.25 29.35 29.45 29.55 30.05 30.15 30.25 30.35 30.45 30.55 31.05 31.15 31.25 31.35 31.45 31.55 32.05 32.15 32.25 32.35 32.45 32.55 33.05 33.15 33.25 33.35 33.45 33.55 34.05 34.15 34.25 34.35 34.45 34.55 35.05 35.15 35.25 35.35 35.45 35.55 36.05 36.15 36.25 36.35 36.45 36.55 37.05 37.15 37.25 37.35 37.45 37.55 38.05 38.15 38.25 38.35 38.45 38.55 39.05 39.15 39.25 39.35 39.45 39.55 40.05 40.15 40.25 40.35 40.45 40.55 41.05 41.15 41.25 41.35 41.45 41.55 42.05 42.15 42.25 42.35 42.45 42.55 43.05 43.15 43.25 43.35 43.45 43.55 44.05 44.15 44.25 44.35 44.45 44.55 45.05 45.15 45.25 45.35 45.45 45.55 46.05 46.15 46.25 46.35 46.45 46.55 47.05 47.15 47.25 47.35 47.45 47.55 48.05 48.15 48.25 48.35 48.45 48.55 49.05 49.15 49.25 49.35 49.45 49.55 50.05 50.15 50.25 50.35 50.45 50.55 51.05 51.15 51.25 51.35 51.45 51.55 52.05 52.15 52.25 52.35 52.45 52.55 53.05 53.15 53.25 53.35 53.45 53.55 54.05 54.15 54.25 54.35 54.45 54.55 55.05 55.15 55.25 55.35 55.45 55.55 56.05 56.15 56.25 56.35 56.45 56.55 57.05 57.15 57.25 57.35 57.45 57.55 58.05 58.15 58.25 58.35 58.45 58.55 59.05 59.15 59.25 59.35 59.45 59.55 60.05 60.15 60.25 60.35 60.45 60.55 61.05 61.15 61.25 61.35 61.45 61.55 62.05 62.15 62.25 62.35 62.45 62.55 63.05 63.15 63.25 63.35 63.45 63.55 64.05 64.15 64.25 64.35 64.45 64.55 65.05 65.15 65.25 65.35 65.45 65.55 66.05 66.15 66.25 66.35 66.45 66.55 67.05 67.15 67.25 67.35 67.45 67.55 68.05 68.15 68.25 68.35 68.45 68.55 69.05 69.15 69.25 69.35 69.45 69.55 70.05 70.15 70.25 70.35 70.45 70.55 71.05 71.15 71.25 71.35 71.45 71.55 72.05 72.15 72.25 72.35 72.45 72.55 73.05 73.15 73.25 73.35 73.45 73.55 74.05

Społeczny obowiązek rzetelnej pracy

Tylko wyroby dobrej jakości

Wartość produkcji wytwarzanej w ciągu roku w woj. radomskim przekroczyła już 50 mld zł. Ale aby wyniki gospodarowania w takiej skali były jak najlepsze, jakość produkowanych wyrobów musi być jak najwyższa. Tylko wówczas nie będzie kłopotów ze znalezieniem nabywców, zmniejszą się straty z powodu braków i zgłaszanych reklamacji a społeczny koszt wytwarzania — najniższy.

O tym jak duże rezerwy do zagospodarowania są jeszcze w tej dziedzinie mogą świadczyć wyniki kontroli w 56 największych zakładach pracy woj. radomskiego (wytwarzających wyroby o wartości ponad 9,6 mld zł) dokonanej przez specjalistów z Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Radomiu. Wynika z nich, że poprawy wymaga przede wszystkim jakość samych wyrobów, ale również atmosfera związana z tą sferą produkcji i usług.

Na koniec ub. roku reprezentatywna grupa zakładów posiadała zezwolenia na nadanie znaków jakości „Q” dwóm wyrobom oraz 155 wyrobom popularnym „1”. Znakami „Q” mogły się pochwalić tylko Zakłady Metalowe im. gen. Władczyka w Radomiu (poza tym miały 23 znaki jakości „1”). Wśród posiadaczy popularnych „jedynek” najwięcej bo aż 57 wyrobów oznaczono nimi w Kombinacie Wyrobów Nożowniczych i Nakryć Stółowych „Gerlach”. Poza tym w czółówce producentów znalazły się jeszcze m. in. pionkowskie „Pronit”, „Radokór” oraz „Modar”, z których każdy legitymował się 21 znakami jakości „1”.

Jaki procent najlepszej produkcji

Oczywiście sama ilość znaków jakości niczego jeszcze nie dowodzi. Znacznie ważniejszy jest procentowy i wartościowy udział tych dobrych jakościowo (przyjmując, że wyroby oznaczane znakami jakości są rzeczywiście dobre) towarów w całej produkcji. Niestety, przykłady z niektórych zakładów świadczą, że nie jest z tym najlepiej. W wymienianym już drzewieckim „Gerlachu”, który ma prawo oznaczać znakami „1” aż 57 wyrobów ich udział w całej produkcji wynosi zaledwie 1 proc. Lepiej jest w „Radokórze” gdzie bućki z „jedynekami”

stanowią 8,7 proc. w stosunku do całej, sprzedanej produkcji.

O jakości wyrobów a więc i jakości pracy założy świadczą również ilość i wartość zgłoszonych przez odbiorców reklamacji. Na przykład, wartość uznanych w ub. roku reklamacji w Radomskich Zakładach Naprawy Samochodów wyniosła aż 68,3 mln zł. Główne zarzuty dotyczyły jakości napraw silników, skrzyń biegów i wałów napędowych. Wreszcie w szydlowieckim „Profelu” uznano reklamacje o wartości 16,3 mln zł, gdyż wadliwie działały niektóre z wytwarzanych przekładników, bezpieczników a zastrzeżenia budziły także elementy elektroniki motoryzacyjnej. W sumie, wartość powstałych strat z powodu braków oraz wobec konieczności przekwalifikowania wyrobów do niższych gatunków lub udzielenia odbiorcom bonifikat i opustów czyli generalnie z powodu złej jakości produkcji we wspomnianej grupie 56 przedsiębiorstw wyniosło aż 273,6 mln zł.

Stale nowe i zmodernizowane wyroby

Co zatem robić, aby dobrych wyrobów w całej produkcji było więcej niż obecnie i większe zarządem efekty gospodarowania? Możliwości jest wiele. Przede wszystkim zdecydowanie poprawie musi ulec jakość wykonawstwa a więc jakość pracy na każdym stanowisku łącząca się nierozdzielnie z

przestrzeganiem m. in. norm technicznych, technologicznych i materiałowych. Poza tym trzeba także poprawić sam system organizacji pracy i dostaw materiałowych, wpływających przecież na końcowy efekt w postaci produktu finalnego. Odważniej i szerzej, niż dotychczas, trzeba wdrażać produkcję nowych lub zmodernizowanych wyrobów, bardziej nowoczesnych i wymagających zużycia mniejszej ilości surowców oraz energii, a w konsekwencji również lepszych jakościowo wyrobów. Jednocześnie należy wycyfrować z produkcji przestarzałe technologie i wzory, gdyż i tutaj są rezerwy do zagospodarowania. Na przykład, w „Radokórze” udział nowych i zmodernizowanych wyrobów w całej produkcji wynosi aż 96,5 proc. (wiadomo, moda!) gdy równocześnie w szydlowieckim „Profelu” tylko 19,6 proc. i 28 proc. w drzewieckim „Gerlachu”.

W tych dniach weszła w życie przyjęta pół roku temu sejmowa uchwała o jakości towarów, prac i usług. Tym samym stworzono formalną podstawę do społecznego egzekwowania obowiązku rzetelnej roboty a więc i dobrej jakości towarów i usług. Niezależnością treści uchwały nikt nie może się tłumaczyć. Zresztą, dobra praca jest obowiązkiem każdego z nas i podstawą dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

TADEUSZ M. ZAJAC

Sesja, rajdy, jarmark

I Radomskie Dni Turystyki

Bardzo interesująco zapowiada się program Radomskich Dni Turystyki — imprezy organizowanej po raz pierwszy na terenie naszego województwa. Radomskie Dni Turystyki trwać będą w dniach 28 września — 14 października.

Zainauguruje je sesja popularyzacyjna zatytułowana „Rola i rozwój turystyki w 35-lecie PRL”. Otwarta zostanie także wystawa książek, wydawnictw i publikacji krajoznawczo-turystycznych. Ciekawie zapowiada się ogólnopolski zlot turystów „Mniszew-79”, który będzie organizowany 28-30 września, a na zakończenie odbędzie się manifestacja turystów na terenie Skansenu Bojowego Wojska Polskiego w Mniszewie.

Organizatorzy proponują również dzieciom i młodzieży wycieczki piesze z przewodnikiem po Radomiu. Celem tych wycieczek będzie poznanie najciekawszych zabytków i historii miasta. Także dla najmłodszych organizowany będzie rajd pn. „Siedmiomilowe buty”.

Z pewnością dużą popularnością cieszyć się będzie kiermasz sprzętu turystyczno-sportowego, organizowany w dniach 1-13 października, a także jarmark turystyczny, podczas którego będzie można nabyć używany sprzęt sportowo-turystyczny, znaczki, plakietki, proporzki itp., wydawnictwa turystyczne. Odbędzie się również giełda kolekcjonerów staroci.

W programie Dni przewidziano także wojewódzki sej-

mik aktywów ochrony zabytków, przegląd piosenki turystycznej, a także ogólnopolski zlot turystów w 200 rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Wśród imprez towarzyszących nie zabraknie także rajdów. M.in. w dniu 7 października odbędzie się IX Jesienny Zlot Młodych Krajoznawców, jesienny spływ Płicą a także atrakcyjna impreza „Ciuchcią przez jesienną puszcę”. (bw)

Idziemy do kina

Dzieła mistrzów: część IV

W czwartej, ostatniej części cyklu „Dzieła mistrzów” obejrzymy w Radomiu w kinie studyjnym „Pokolenie” trzy filmy:

W dn. 27-28 bm. angielski film z 1970 r. pt. „Dziwaczyna z laską” w reż. Erica Tilla. W centrum zainteresowania twórcy znalazła się kaleka dziewczyna, boleśnie odczuwająca swoje wyobcowanie, choć rodzina otacza ją demonstracyjną miłością. W rolach głównych: Samantha Eggar i David Hemmings.

W dn. 29-30 bm. premierowy pokaz węgierskiego filmu z 1977 r. pt.: „Udręka samotności” w reż. Gyulii Maara. Najnowszy film Maara jest opisem stanów wewnętrznych czterdziestoletniej kobiety, przeżywającej krótkotrwały kryzys psychiczny, spowodowany refleksjami nad własnym życiem. Film kontynuuje charakterystyczną dla reżysera poetykę „realizmu kreowanego”. W roli głównej Mari Torocsik.

Na zakończenie, w dniach 31.VIII i 2.IX amerykański film z 1959 r. pt.: „Ostatni pociąg z Gun Hill” w reż. Johna Sturgesa. Wydarzenia tego klasycznego westernu rozgrywają się w ciągu kilku godzin, a początek kulminacji zapowiedziany jest gwizdem pociągu, którym bohater musi wywieźć z miasta więźnia. W rolach głównych Kirk Douglas i Anthony Quinn. (m.s.)

Czy kolorowy „poltex” zastąpi tynk W-70?

Domy wznoszone z elementów prefabrykowanych, wytwarzanych w technologii W-70, zawierają mieszankę o stosunkowo dobrej funkcjonalności i nowoczesności. Niestety, jak dotychczas budynki wznosi się z elementów w kolorze białym, który z czasem staje się po prostu szary. Z dotychczasowych prób ożywienia szarej, monotonnej elewacji udało się tylko jedna: malowanie loggi i skrzynek balkonowych!

Zbudowano tylko jeden wieżowiec przy ul. Katowickiej w osiedlu „Nad Potokiem”, którego ściany zamiast tradycyjnym tynkiem pokryte zostały specjalną masą tynkarską „poltex” w kolorze ochry. Niestety, skończyło się na jednej próbie, gdyż do tej pory ściany wieżowca stanowią swista szachownicę odcieni kolorystycznych. Po prostu, w czasie produkcji nie udało się uzyskać identycznego koloru wszystkich płyt.

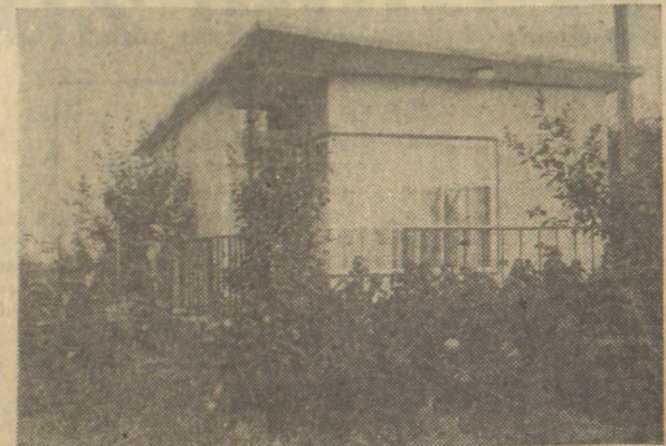
Pierwsza próba zatem — nie udała się. Naszym zdaniem, trzeba robić następne, gdyż monotonne, szare ściany domów wznoszonych w technologii W-70 po prostu są na dłuższą metę nie do przyjęcia. (mz)

W formie usług

Pośrednictwo w sprzedaży artykułów używanych

Bardzo dobrze zdają egzamin różne formy pośrednictwa w sprzedaży artykułów używanych. Z dobrym skutkiem prowadził takie pośrednictwo radomski sklep meblowy przy ul. Żeromskiego. Począwszy od 1 sierpnia br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło rozszerzyć tę wygodną formę usług dla klientów, wprowadzając ją w kilku dalszych placówkach: sklepie nr 210 przy ul. Traugutta 46 (pośrednictwo w sprzedaży artykułów sportowo-turystycznych), sklepie nr 218 przy ul. Żeromskiego 21 (art. fotograficzne), sklepie nr 184 przy ul. Świerczewskiego 37 (art. sprzętu zmechanizowanego gosp. dom.), w zakładzie usługowym nr 41 przy ul. Słowackiego 104 (również art. sprzętu zmech. gosp. dom.) i w zakładzie usługowym nr 2

W ogródkach „Radokóru”



Na blisko 200 ha gospodarują radomscy działkowicze. Wśród ogródków położonych w różnych częściach miasta największy należy do pracowników Kombinatu „Radokór”. Codziennie od rana do wieczora, to zależy od zmiany w zakładzie, setki pracowników wzdłuż kwiatów i stanowią oazę ciszy i spokoju. (bd)

Fot. Bronisław Duda

Rośnie konstrukcja przychodni dla „walterowców”

dla „walterowców”

Wielotysięczna załoga zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu od lat oczekuje na zakładową przychodnię zdrowia z prawdziwego zdarzenia. Wreszcie czas oczekiwań — zbliża się do końca.

Po ośmiu miesiącach pracy brygad kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego u zbiegu ul. 1903 Roku i ul. Młodzianowskiej widać nareszcie zarys 4-kondygnacyjnego budynku, który przeznaczony jest właśnie na zakładową przychodnię zdrowia. Mimo opóźnień, budowlani z kieleckiej „przemysłówki” zapewniają, że do końca br. wykonają tzw. stan surowy zamknięty budynku czyli prace o wartości 8,7 mln zł.

Roboty instalacyjne i wykończeniowe należą już będą do brygad remontowo-budowlanych z „Waltera”, które z pewnością zrobią wszystko aby w przyszłym roku „walterowcy” mogli korzystać z nowego obiektu przemysłowej służby zdrowia. (mz)

Radomscy alpiniści wyruszyli do Nepalu

Z Radomia wyjechała do Nepalu 6-osobowa grupa uczestników alpinistycznego obozu naukowo-sportowego, członków Klubu Wysokogórskiego przy Wyższej Szkole Inżynierskiej. Tuż przed wyjazdem rozmawiamy z jednym z uczestników — Marianem Jaroszem.

— Do Nepalu długa droga, Jaka trasę musicie pokonać? — Z Warszawy lecimy samolotem PLL „Lot” do Frankfurtu, a następnie do Bombaju. Dalsze etapy to Dehli i Katmandu. Zabieramy ze sobą około 300 kg bagażu. Jak na sześć osób to sporo.

— Jest to oboz naukowo-sportowy. Jakie cele chcecie zrealizować?

— Planujemy wyjście na szczyt rzędu 6 tys. metrów w rejonie Mont Everestu oraz wypróbowanie sprzętu, który będziemy chcieli wykorzystywać w przyszłorocznej wyprawie na jeden ze szczytów 8-tysięcznych w tym samym rejonie. Podczas pobytu będziemy prowadzić rozmowy na temat uzyskania zezwolenia na takie wejście. Poza tym uczestnicy obozu pod kierunkiem doc. dr. Stanisława Z. Zdrojewskiego przeprowadzą badania nad składem chemicznym wody i zawiesiny w warunkach braku skażeń działalności przemysłu.

— Kiedy planujecie powrót?

— Najprawdopodobniej w pierwszych dniach października. Obliczamy, że nasza wyprawa potrwa około dwóch miesięcy. Przy okazji w imieniu wszystkich uczestników obozu chciałbym podziękować zakładom pracy województwa radomskiego, które pomogły w organizacji tej wyprawy. Dużej pomocy

udzielił nam m.in. WSS „Społem”, Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska, Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Odlewniczych, Zakłady Płytke Ceramiczne i „Hortex” w Przysusze.

— Życzymy więc zrealizowania wszystkich zamierzeń i szczęśliwego powrotu do Radomia. (bw)

Do redaktora „Życia”

Przez wiele lat, my mieszkańcy posesji przy ul. Młodzianowskiej zabiegaliśmy o modernizację nawierzchni naszej ulicy oraz jej skanalizowanie. Kiedy wreszcie w lipcu br. prace ostatecznie zakończono i równy asfalt pokrył nowo ułożoną jezdnię wszyscy cieszyliśmy się, że spełniły się nasze marzenia. Proszę się zatem nie dziwić, że przysłowiowa szewska pasja nas ogarnęła, gdy po drogowskazach do akcji wkroczyli łącznościowcy, którzy w świeżo ułożonym asfalcie rozpoznać kucie dziur, aby poprawić istniejące studzienki telekomunikacyjne. Czy tego wcześniej nie można było zrobić? Kto wyraził zgodę na takie praktyki? Czy nie szkoda społecznych pieniędzy?

Elżbieta J. mieszkanka z ul. Młodzianowskiej

Łato w tym roku nas nie rozpieszcza. Jednak w krótkich chwilach, gdy świeci słońce, przyjemnie jest popatrzyć lub uścisnąć w pobliżu uprządkowanych fontann na pl. Kościuszki. Chciałbym jednak zapisać dla tego przystanek podobnej modernizacji kilku pozostałych obiektów w mieście!

Andrzej Janikowski

Urbanistyka i architektura Radomia

Naukowe zainteresowania dziejami Radomia są stosunkowo dawne, sięgają bowiem już drugiej połowy XVII wieku, kiedy to Franciszek Siarczyński zamieścił w swym „Opisie powiatu radomskiego” obszerną informację o mieście.

Ilość publikacji wzrasta z biegiem lat, szczególnie w drugiej połowie XIX stulecia, by na początku następnego zaoferować cennymi monografiami J. Lubońskiego i J. Wiśniewskiego.

Jednak dopiero w minionym trzydziestolecie rozpoczęło się intensywne badanie historii miasta i regionu, czego wyrazem są liczne prace, że wymienimy „Radom. Szkice z dziejów miasta”, „Rozwój Radomia 1945-64”, „Przemysł Radomia”, „Powiat Radomski”, czy album „Radom”.

Obecnie z inicjatywy Radomskiego Towarzystwa Naukowego (jako kolejny tom prac tego Towarzystwa) ukazała się

ze wczesnych miar ciekawa i godna uwagi praca zbiorowa pod redakcją Wojciecha Kalinowskiego zatytułowana „Urbanistyka i architektura Radomia”. Autorami poszczególnych rozdziałów są znani radomianom z szeregu innych prac na temat Radomia autorzy: Ewa Kierzkowska-Kalinowska, Irena Popławska, Ryszard Brykowski, Wojciech Kalinowski, Ryszard Rodak i Stefan Witkowski.

Książka — w całości poświęcona przedstawieniu dziejów rozwoju przestrzennego Radomia oraz historii jego zabudowy — oparta została o wyniki wieloletnich badań, których krótki rys kreśli w przedmowie prof. dr hab. Wojciech Kalinowski. W tym miejscu koniecznie przypomnieć należy, że rozwój przestrzenny Radomia od wczesnego średniowiecza aż po dzień dzisiejszy prezentowany był jako modelowy przykład rozwoju przestrzennego miast polskich członkom Komisji Historii Miast przy Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Historycznych. Fakt, iż w układzie przestrzennym Radomia znajdują niezwykle czytelne odbicie poszczególne fazy rozwojowe jednostek morfogenetycznych powoduje, że Radom służy bardzo często za wzorzec przy omawianiu prawidłowości rozwoju miast i to zarówno w krajowej, jak i zagranicznej literaturze specjalistycznej.

Ewa Kierzkowska-Kalinowska, która kierowała pracami Ekspedycji Wykopaliwskiej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Radomiu z wyników badań na temat osadnictwa na obszarze Ziemi Radomskiej w starożytności oraz przedstawia rozwój osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie Radomia przed lokacją miasta. Jak należy wnosić z wyników badań E. Kierzkowskiej-Kalinowskiej i Wojciecha Twardowskiego, początki powstania naszego miasta należy przesunąć na początek IX wieku, a nawet na schyłek wieku VIII.

Lokacja tzw. nowego Radomia, układ miasta średniowiecznego, a następnie jego rozwój od okresu renesansu do wieku XIX, stanowi przedmiot erudycyjnych rozważań Wojciecha Kalinowskiego.

Prawdziwe kompendium wiedzy na temat architektury Radomia przyniosą teksty Ryszarda Brykowskiego, Ireny Popławskiej, Ryszarda Rodaka i Wojciecha Kalinowskiego.

Bardzo interesującą przedstawia się rozprawa Stefana Witkowskiego, który razem z Wojciechem Kalinowskim od lat penetruje wszelkie dostępne źródła mogące wyjaśnić wiele urbanistycznych i architektonicznych zagadek Radomia. Autor koncentruje się na omówieniu rozwoju przestrzennego miasta i jego zabudowy od połowy XIX wieku do chwili obecnej, prezen-

tując także kierunkowy plan rozwoju miasta.

Wartość anonsowanej książki, dla nauki i kultury naszego regionu radomskiego jest bardzo cenna. Jest to pierwsza tak obszerna, przygotowana dużym wysiłkiem publikacja aktywnej grupy pracowników naukowych skupionych wokół Radomskiego Towarzystwa Naukowego. Wydaje się, iż znaczenie tego opracowania leży nie tylko w jego regionalizmie, lecz przede wszystkim w tym, że prezentuje przykładowy, czytelny wzorzec, mogący stanowić kanon, do którego należy się odwołać przy pisaniu monografii w innych miastach polskich.

(W.M.B.)

Śladem naszych artykułów

Będzie nowy kolektor

W odpowiedzi na naszą publikację pt.: „Garbarskie ścieki” otrzymaliśmy korespondencję podpisaną przez dyrektora zakładu garbarskiego „Radokór” inż. Romaną Chrobak. Z treści pisma wynika, że już w fazie projektowania kolektora popełniono błędy gdyż wykonano dokumentację techniczną bez rozeznania struktury gruntu. W efekcie ułożono w tzw. kurzwace rury kamionkowe polamaly się na wielu odcinkach, zapadły się studzienki rewizyjne. Poza tym niektórzy mieszkańcy „na dziłko” włączyli się do przebiegającego po sąsiedztwie kolektora i uszkodzili rury na głębokości 4-5 m, co utrudnia przebieg ścieków. W czasie czyszczenia wielokrotnie wyciągano ze studzienek stare naczynia, wiązki koniczyzny itp.

W związku z tymi kłopotami kierownictwo zakładu postanowiło definitywnie rozwiązać problem decydując się na budowę nowego kolektora, który ułożony zostanie poza zabudowaniami. Po wykonaniu badań geologicznych i dokumentacji technicznej, prawdopodobnie już w przyszłym roku rozpocznie się budowę nowego kolektora, który powinien ostatecznie zlikwidować dotychczasowe kłopoty, a jednocześnie uporządkować gospodarkę wodno-ściekową w zakładach garbarskich na Gołębiowie.

☆

Wiceprezes [Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu inż. Kazimierz Krawczyk poinformował nas, że po zakończeniu obecnie prowadzonego „rozruchu” w zakładzie mleczarskim w Lipsku rozpocznie się normalną produkcję odtuszczonego mleka w proszku dla niemowląt. Już obecnie do produkcji mleka w proszku zużywa się 60 tys. l mleka w ciągu doby. (mz)